Nr 174. Kraków, Wtorek 12. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dr Kramarz w obronie galicyjskiego prawosławia.

Dziwny to polityk, ten — doktor Kramarz. Posiada bezsprzecznie szereg poważnych kwalifikacyj na męża stanu, a jednak nie potrafi ominąć żadnej sposobności, aby się właśnie jako taki mąż stanu nie — zdyskwalifikować... Elastyczny, znający doskonale zasady i mechanikę politycznego przystosowania, doświadczony taktyk parlamentarny, rozważny i krytyczny, traci cały ten poważny kapitał polityczny, ilekroć natknie się na kwestyę stosunku Austryi do Rosyi. W tej dziedzinie ustaje jego jasność sądu i zaczyna się jakaś dziwaczna pogoń za fantomem syntezy lojalności austryackiej z — czystem moskalofilstwem. Dr Kramarz nigdy jeszcze jasno nie określił swoich zapatrywań na stosunek Czechów do Rosyi i Austryi do Rosyi. Zawsze zadowalniał się fragmentami, dorywczemi improwizacyami, beznadziejnie bezkrytycznemi krytykami. Metoda ta sprawia, że poza niejasnością tego punktu politycznego, do którego dr. Kramarz uporczywie wraca, przypuszcza się chętnie znacznie więcej, niż tam jest w istocie. Dr Kramarz pada tu ofiarą własnej swojej nadmiernej dyplomatyczności. Może w rzeczywistości nie jest on nawet tak zdecydowanym moskalofilem, może istotnie posiada on jakąś dającą się publicznie obronić formułę wyrównania austryacko-rosyjskich przeciwieństw, ale ponieważ troskliwie ją ukrywa, odsłaniając tylko swoje russofilstwo bezkrytyczne, przeto sam sobie musi przypisać, że opinia publiczna, licząc się z tem tylko, co on sam jej okazuje, stawia obok rozmaitych Klofaczów poza nawiasem polityków realnych i państwowo lojalnych.

W delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych, dr Kramarz zdecydował się znowu na wystąpienie moskalofilskie — jedno z najniefortunniejszych, jakie mu protokoły obrad tego ciała dotąd zapisały. Wystąpił mianowicie w obronie agitatorów prawosławnych w Galicyi, przeciw którym toczy się właśnie proces o zdradę główną. I wystąpił bardzo nieszczęśliwie i — powiedzmy otwarcie — wręcz nieinteligentnie. Uprościł sobie mianowicie całą ogromną kwestyę, redukując ją do naiwnie symplistycznego pytania: Co Rosyi zależeć może na nawróceniu na prawosławie kilku zapadłych wiosek galicyjskich?

Jeżeli człowiek inteligentny, wykształcony, doskonale znający Rosyę i obowiązany do znajomości elementarnych faktów z jej przeszłości i teraźniejszości, w taki sposób stawia tę kwestyę, to znak to niechybny, że nie chodzi mu o prawdę, że chce być oszukanym, że postępuje nie jak obywatel i polityk poważny, ale jak niewybredny adwokat, który nie zawaha się przed żadnem, najnieprzyzwoitszem nawet „uproszczeniem" faktu, jeżeli mu się wydaje, że ono na sędziów przysięgłych oddziała...

Dr Kramarz nie chce nic wiedzieć, że szerzenie politycznego prawosławia w celu prowokowania jego prześladowania, jest ulubioną metodą zdobywców rosyjskich od czasów Katarzyny II. Popieranie dyssydentów w Polsce, propaganda na Bałkanach, w Palestynie, w Gruzyi i t. p. oto etapy tej ekspanzyi religijnej, które z reguły zajmowała ekspanzya wojskowa.

Proces lwowski, którego przebiegu polityk czeski widocznie nie zna, wykazał, że seminaryum duchowne w Chełmie stoi w ścisłym kontakcie z tamtejszym sztabem generalnym, że bogobojni „teologowie", w Chełmie dla Galicyi przygotowywani, muszą brać dwojakie święcenia: od episkopa Eulogiusza i od pewnego — pułkownika sztabu generalnego... Nieprzyjęcie zaś tych drugich „święceń" unicestwia pierwsze. Metropolita Antoniusz Wołyński wołał niedawno, że nie tylko krzyż trójramienny, ale także rosyjski sztandar trójbarwny powinien być na Karpatach wetknięty.

I wobec tego wszystkiego, co dzieje się codziennie, co wykrywają codziennie organa bezpieczeństwa w Galicyi, co wypisuje prasa rosyjska i co robi wojskowy zarząd rosyjski, — dr Kramarz ma odwagę pytać, co Rosyi może zależeć na nawróceniu na prawosławie kilku zapadłych wiosek?... Gdyby polityk czeski rzucił okiem na mapę Galicyi, jużby o to tak śmiało pytać nie mógł. Ujrzałby bowiem, że propaganda prawosławia idzie najważniejszemi — strategicznemi drogami, że prawosławie szerzy się wzdłuż tych właśnie dróg, które z Galicyi, a więc z Rosyi, prowadzą na Węgry... Agitatorzy rosyjscy działali najenergiczniej w Jasielskiem i Duklańskiem, wyzyskując ciemnotę tamtejszych „Łemków". Jednakowoż „Bojki" między Ławocznem a Siankami są tak samo ciemni, a jednak „misyonarze" prawosławni omijali ich systematycznie. Dlaczego się tak stało? Odpowiedź bardzo prosta: bo najkrótsza droga ze zdobytego Przemyśla do Budapesztu i Wiednia prowadzi przez Duklę i przez góry powiatu jasielskiego... Dlaczego pominięto cały środek wschodniej Galicyi, a rzucono się na jej południowo-wschodnie krańce, na ważne przejścia przez Dniestr i Prut? Nie potrzeba być strategikiem wytrawnym, aby i tu także dostrzedz wyraźny zamiar rosyjskiego sztabu generalnego, który dokoła tych ważnych przepraw pragnie mieć ludność prawosławną...

Ale o tem wszystkiem dr Kramarz nie wie, a co gorsza, żadną miarą wiedzieć nie chce. Jemu wystarcza proste zestawienie potężnego caratu z kilkoma wioskami galicyjskiemi, aby przekonywać Europę, że Austrya, broniąc się przed wichrzeniami rosyjskiemi, popełnia nietakt i niedorzeczność..

Co dr Kramarz spodziewa się osiągnąć dla Czechów przez takie stawianie kwestyi, to odgadnąć trudno. Natomiast jest to pewnem, że ten polityk czeski przez notoryczne moskalofilstwo swoje utrudnia porozumienie i zbliżenie żywiołów słowiańskich w Austryi.

O uruchomienie parlamentu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga, 12 maja.

Przywódcy niemieccy posłowie Bachmann i Urban, obaj członkowie poprzedniego komitetu ugodowego, wygłosili onegdaj w swoich okręgach wyborczych mowy, które **nie rokują wcale powodzenia nowym konferencyom ugodowym.** Urban wezwał wszystkie stronnictwa niemieckie do złączenia się w jedną organizacyę i wyraził przekonanie, że nowe rokowania ugodowe nie doprowadzą do pożądanego wyniku. Mimoto oświadczył się poseł Urban **za zwołaniem parlamentu bez względu na obstrukcyę czeską.** W podobnym duchu przemawiał poseł Bachmann.

Rokowania w sprawie uregulowania emigracyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń, 12 maja.

Po zawarciu umowy między austryackiem ministerstwem handlu a towarzystwami okrętowemi Hamburg-Amerika-Line, Norddeutscher Lloyd i Austro-Amerykana w sprawie uregulowania emigracyi, rozpoczęły się obecnie rokowania także z innemi towarzystwami okrętowemi jak Holland-Amerika-Line, Red Star i Comp. Transatlantic, które mają równie przystąpić do powyższej umowy. Także i te towarzystwa zobowiążą się do **zniesienia pokątnych agencyj i nie posługiwania się agentami.** Po pewnym przejściowym czasie towarzystwa te mogą posiadać stałych urzędników za stałą płacą a nie za prowizyą. Gdyby towarzystwa miały się posługiwać agentami, to tylko za poprzedniem porozumieniem się i pozwoleniem rządu.

Obrady w delegacyach.

(Telefonem.)

Budapeszt, 12 maja.

Minister wojny Krobatin oświadczył w **komisyi wojskowej delegacyi austryackiej,** że zastosowanie § 14 do kontyngentu rekruta jest zarządzeniem politycznem, nie należącem do zakresu działalności ministra wojny, który też odpowiedź w tej mierze musi pozostawić prezydentowi ministrów.

W kwestyi emigracyjnej zapewnił minister, że we wszystkich zarządzeniach chodziło tylko o powstrzymanie nielegalnej emigracyi i, że ministerstwo wojny ani na chwilę nie zapomniało o stosunkach gospodarczych, które w wielu okolicach monarchii wprost zmuszają ludność do emigrowania. Trudność rozwiązania kwestyi emigracyi tkwi w braku ustawy emigracyjnej, skutkiem czego też nielegalna emigracya mogła była przybrać tak wielkie rozmiary.

W dalszym ciągu oświadczył minister, że zarząd wojskowy stara się ograniczyć liczbę pojedynków w armii. Stosunek liczby chorych żołnierzy do zdrowych jest korzystnym. Minister wskazuje, że na cele sanitarne armii wstawiono do budżetu 16½ miliona koron. W sprawie rezolucyi, postawionej przez delegata Białego co do udogodnień, jakie mają być przyznawane na podstawie § 32 ustawy wojskowej, oświadczył minister, że w tej mierze kompetentnem jest wyłącznie ministerstwo obrony krajowej. Mimo tego minister nie zaniecha zasięgnięcia odpowiednich danych i przedłożenia ich komisyi. Minister pragnąłby już teraz zauważyć, że przy przyznawaniu tego udogodnienia musi być miarodajnym stopień, w jakim ktoś zasługiwać będzie na uwzględnienie jego prośby o udogodnienie.

Na zapytanie delegata Mastalki w sprawie nieprzyjaznych demonstracyi we Włoszech oświadczył minister wojny, że odpowiedzi na to pytanie udzieli minister spraw zagranicznych. Minister może tylko tyle powiedzieć, że doniesienia dzienników są grubo przesadzone.

Na posiedzeniu poufnem udzielił minister wojny Krobatin wyjaśnień o uzbrojeniu piechoty. Przemawiał następnie sprawozdawca del. Rosner.

Delegat Mastalka zażądał, aby minister wojny powtórzył na posiedzeniu komisyi oświadczenie, złożone na posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej w sprawie fortyfikacyi na południowo-wschodniej granicy. Mowca nie zadowolił się oświadczeniem ministra wojny w sprawie demonstracyi antiaustryackich we Włoszech. Prosi przewodniczącego komisyi, aby spowodował przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych do zjawienia się na posiedzeniu, celem udzielenia wyjaśnień.

Minister wojny Krobatin stosując się do życzenia delegata Mastalki powtórzył oświadczenie w sprawie fortyfikacyi na granicy południowo-wschodniej, złożone w komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Delegat Nemec oświadcza, że nie może się zadowolić odpowiedzią, jakiej udzielił minister wojny na kwestye, poruszone przez socyalnych demokratów.

Po przerwie południowej obradowała komisya dalej.

Delegat Leuther polemizował z wywodami kierownika ministerstwa skarbu, wskazując, że wobec żądań ministra wojny budżet był nadzwyczajnie elastyczny, natomiast nie był tak elastycznym, gdy szło o pragmatykę i koleje.

Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold oświadczył, że informacye urzędowe w sprawie demonstracyi we Włoszech po części już nadeszły, po części są już w drodze. Na podstawie otrzymanych wiadomości, można już kategorycznie zaprzeczyć wiadomości o spaleniu chorągwi austro-węgierskiej w Wenecyi. W demonstracyach brali udział przeważnie studenci. Najsilniejszy charakter przybrały demonstracye w Turynie, Medyolanie i Neapolu. Stosownie do tego, jak się będzie przedstawiał stan rzeczy, rząd nie zaniedba podnieść tej sprawy u rządu włoskiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że ta wymiana zdań prowadzoną będzie w duchu, odpowiadającym sojuszowi z Włochami.

Delegat Mastalka postawił rezolucyę, aby delegacya wyraziła w sprawie demonstracyj antiaustryackich we Włoszech przekonanie, że ministerstwo spraw zagranicznych zwróci uwagę rządu włoskiego na fatalne wrażenie, jakie te demonstracye wywarły na ludności austryackiej.

W głosowaniu **przyjęto ordinarium wojskowe bez zmiany. Wśród przyjętych rezolucyi znajduje się także rezolucya delegata Białego.**

Następnie przystąpiono do obrad nad kredytami na marynarkę.

Następne posiedzenie dziś o 10. przed poł.

Z delegacyi węgierskiej.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi zagranicznej delegacyi węgierskiej **przewodniczący przywołał do porządku ks. Windischgraetza, który ostro krytykował politykę hr. Berchtolda.** Ks. Windischgraetz odczytał w odpowiedzi na to ustęp z mowy posła Hegedisa, członka partyi rządowej, który niedawno powiedział: Gdybym jako dyrektor banku miał takiego urzędnika niezdolnego, jak hr. Berchtold, tobym go natychmiast wyrzucił.

Budapeszt. W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej referent Nagy wskazał, że rząd węgierski niezłomnie trwa przy trójprzymierzu .

Delegat Apponyi przywiązuje wielką wagę do stosunku z Rumunią, przestrzega jednak przed budzeniem pozoru, jakobyśmy ubiegali się o przyjaźń Rumunii i byli na nią bardziej skazani niż Rumunia na przyjaźń naszą.

Delegat ks. Windischgraetz odrzuca budżet i krytykuje bardzo ostro całą dyplomacyę austro-węgierską. Wskazuje na gorączkową propagandę rosyjską na Bałkanie, specyalnie w Bułgaryi, oraz na to, że na wszystkich granicach państwa, objawiają się agitacye, wrogie dla państwa. Nawet stronnictwa parlamentarne szukają sojuszu z wrogami państwa. Exposé zdaniem mowcy ignoruje zupełnie powagę położenia. Mowca nie może pochwalić polityki, która prędzej czy później musi doprowadzić państwo do upadku.

Następnie przemawiał del. Rakowszky, który oświadczył, że opozycya wstrzyma się od głosowania.

Następne posiedzenie dzisiaj o 10 przed poł.

Konserwatyści serbscy przeciw Rosyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Belgrad, 12 maja.

Organ stronnictwa konserwatywnego „Srbia", omawiając stosunek narodu serbskiego do Słowiańszczyzny, stwierdza, że Serbii grozi ze strony Rosyi pod względem narodowym większe niebezpieczeństwo, niż ze strony świata germańskiego. 150.000 Serbów, którzy swego czasu wyemigrowali do Rosyi, utonęło zupełnie wśród olbrzymiej masy rosyjskiego narodu. Przyjaźń radykałów serbskich dla Rosyi doszła już tak daleko, że nie czynią oni żadnej różnicy między polityką serbską a polityką rosyjską, jakgdyby Serbia była księstwem lennem Rosyi. Stronnictwo konserwatywne w interesie narodu serbskiego zwalczać będzie tę politykę. Rosyan zarówno jak Niemców należy trzymać z daleka od Serbii.

Wybory we Francyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż, 12 maja.

Rząd odniósł przy onegdajszych wyborach ścisłych do parlamentu wielkie zwycięstwo, o tyle, że stronnictwa, tworzące większość rządową, zatrzymały dotychczasowy stan posiadania, a socyaliści z pod znaku Jaures zwiększyli nawet swe szeregi. Jaures rozporządza dzisiaj 100 posłami. Większość rządowa wynosi obecnie około 350 posłów.

Mimoto jest wątpliwem, czy Doumergue będzie w stanie dłużej przy pomocy dzisiejszej większości rządzić. W łonie większości bowiem panują poważne dyferencye w jednej z najważniejszych i najaktualniejszych obecnie we Francyi kwestyi, t. j. w sprawie trzyletniej służby wojskowej. Socyaliści Jauresa są wszyscy przeciwnikami trzyletniej służby wojskowej, natomiast koalicya opozycyjna Brianda, Barthou i Milleranda, która doznała przy obecnych wyborach wielkiej porażki i której nadzieje co do obalenia obecnego rządu się nie ziściły, stoi na gruncie trzyletniej służby wojskowej, tak samo jak i inne stronnictwa rządowe z wyjątkiem socyalistów.

Stosunki partyjne zatem w parlamencie francuskim po ostatnich wyborach wcale się nie wyjaśniły i rząd będzie musiał dalej prowadzić taką samą politykę jak dotąd, t. j. albo oprzeć się na skoncentrowanej większości, złożonej z radykałów i socyalistów, albo większości, złożonej z radykałów i umiarkowanych republikanów. Ta ostatnia większość odpowiadałaby bardziej życzeniom Poincarego, dla którego onegdajsze wybory przedstawiają pewne rozczarowanie. Dzienniki radykalne i socyalistyczne wywodzą nawet, że gdyby dzisiaj miał się odbyć wybór prezydenta republiki, Poincare nie otrzymałby większości.

Wojna w Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin, 12 maja.

„Union Telegraph" donosi z Vera Cruz, że **Tampico wpadło w ręce powstańców** i że wojska związkowe poniosły w walkach z powstańcami wielkie straty. Cudzoziemcy uciekają przed wkraczającemi do miasta wojskami powstańczemi.

Pewien Hiszpan, przybyły z Pueblo, opowiada, **że sześciu Hiszpanów zostało w Pueblo przez tłum w okropny sposób zamordowanych. Hiszpanów tych związano i spalono żywcem na stosie, oblanym naftą.**

Vera Cruz, 12 maja.

Meksykanie koncentrują swoje wojska w Pueblo, dokąd zwożą wielkie masy amunicyi i materyałów wybuchowych. Materyał wybuchowy ma służyć do wysadzenia w powietrze linii kolejowej, wiodącej do Meksyka, w razie gdyby Amerykanie chcieli wysłać swoje wojska do stolicy.

Wywłaszczenie Dualów.

W piątek przeszła przez komisyę budżetową parlamentu niemieckiego ponownie głośna od paru lat sprawa wywłaszczenia szczepu murzyńskiego Dualów w niemieckich koloniach kameruńskich. Rzuca ona światło na różne problemy gospodarcze, społeczne i humanitarne, które się nastręczają państwom kolonialnym, ale także i na sposób, w jaki te problemy rozwiązują Niemcy.

Szczep Dualów, dość inteligentny, spokojny, trudniący się handlem, żyje w mieście Duala nad wybrzeżem morskiem. W r. 1884 trzej kupcy niemieccy namówili królów dualskich do zawarcia kontraktu, na mocy którego przelali oni swoje prawa zwierzchnictwa, ustawodawstwa i administracyi na owych kupców, pod warunkiem pobierania pewnego podatku. Przytem jednak zastrzegli sobie Dualowie, że zagospodarowane przez nich grunta pozostaną nadal własnością dotychczasowych właścicieli, względnie ich następców. Kontrakt ów przejęła wkrótce Rzesza niemiecka. Rząd niemiecki objął opiekę nad Kamerunem i rozpoczął tam gospodarkę kolonialną, atoli owo zastrzeżenie kontraktowe było mu solą w oku. Gdy przed kilku laty parlament uchwalił wywłaszczenie niektórych gruntów dualskich na cele kolejowe po lewej, mało zamieszkałej stronie rzeki kameruńskiej, rząd skorzystał z tej okazyi i rozszerzył wywłaszczenie także na prawy brzeg rzeki, na którym, w rozpięciu kilku kilometrów leży gęsto przez europejczyków i tubylców zaludnione miasto Duala. Przyczyną były fatalne stosunki sanitarne w mieście, wywołane przez nieczystości i nieporządki w dzielnicy murzyńskiej. Zamiast zarządzić odpowiednie środki policyjno-sanitarne, zarząd postanowił wyrzucić wszystkich murzynów poza obręb miasta, przez przymusowy wykup ich siedzib, i wyznaczył im na mieszkanie pas, oddalony od właściwego miasta o 2 klm., cofając ich od rzeki i od morza. Dualowie opierali się temu zarządzeniu ze wszystkich sił, nie przyjmowali pieniędzy i nie wynosili się, lecz gubernator rugował ich brutalnie, palił stare wywłaszczone chaty, nakazywał im budować nowe pod grozą więzienia, a barak głównego naczelnika, zwany „hotelem Seifferta" kazał przenieść i postawić na innem miejscu. Rozgoryczeni murzyni nie mogą nawet wywędrować, gdyż gubernator pod różnymi pozorami nie pozwala na opuszczenie kraju, — wszak kolonia bez robotników murzyńskich nie miałaby wartości. Mimo zakazu wielu murzynów uciekło do kolonij angielskich, francuskich i hiszpańskich. Gdy naczelnik szczepu, syn królów, zwany Duala Manga, albo po niemiecku Rudolf Bell, człowiek wykształcony w Europie, zamożny i wpływowy, chciał wyjechać do Berlina, aby przedstawić stan rzeczy, zatrzymano go w domu, co więcej: na czas wywłaszczenia i przesiedlenia Dualów usunięty został z urzędu swojego jako naczelnik. Rozpaczliwy telegram, który Duala Manga wysłał do parlamentu niemieckiego, wstrzymano kilka dni na poczcie. Było to w styczniu z. r. W parlamencie sprawa tego telegramu stała się głośną. Dualowie mają w Berlinie swojego adwokata, który wniósł do parlamentu wielką petycyę, a w niej 22 zażaleń Dualów, z tych jedno najważniejsze: że przecież państwo niemieckie przejmując kontrakt z r. 1884, dało Dualom słowo, że zostawi im ziemię ojczystą na wieczne czasy. A na wiecu murzynów, odbytym w Duali w tej sprawie, odezwał się ich naczelnik do obecnego gubernatora w te słowa: „Naszą jedyną prośbę Ekscelencyo jest, byśmy mogli żyć i umierać na ziemi naszych ojców, i żeby nas nie odrzucano od wybrzeża, chcemy patrzeć na morze, tak jakeśmy tego zwyczajni od dziecka".

Parlament nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy. Murzyni uroczyście obchodzili swoje zwycięstwo, ich radość jednak okazała się bezpodstawową. Rząd bowiem tymczasem wypracował przeciw petycyi Dualów memoryał, grubą księgę o 253 stronnicach, unikat perfidyi. Przedstawia sprawę tak, jakby szło o niewinne przedsięwzięcie, które ma Dualom przynieść raczej zysk, niż szkodę. Jęki Dualów są kłamstwem, opierają się oni wywłaszczeniu tylko dlatego, że nie będą już mogli spekulować gruntami tak, jak dotychczas. Rasa biała swoją pracą i swoim kapitałem wytwarzała nadwartość ziemi nadbrzeżnej, a czarni chcą zysk za to zagarnąć do kieszeni; biali mają być pszczołami a oni będą trutniami. W sprawie kontraktu z r. 1884, powołuje się rząd na wszędzie praktykowane wywłaszczenia państwowe na cele publiczne, a dla uspokojenia tych, którzy się boją socyalizmu państwowego, posuwa się aż do filozoficznego paradoksu: wywłaszczenie zawiera właśnie uznanie własności prywatnej! W jednej z krytyk, których doznał w prasie memoryał rządowy, tak odpowiada na ten paradoks tajny radca Hansen, doskonały znawca Kamerunu: „To tak, jakby mord miał być uznaniem życia! Jakże tu wytłómaczyć czarnym taką okropność! Można wywłaszczać niektóre części — dodaje — ale nie można wyrzucać całego plemienia!"

Taki to memoryał przedłożył rząd komisyi budżetowej. Zaledwie referent na tej podstawie poparł wniosek, by z ogólnej kwoty 56 milionów marek, przeznaczonej „na sanacyę Duali" przyznać teraz pierwszą ratę, — gdy stała się rzecz śmieszna, oczywisty „coup de theatr". Oto przewodniczący wstaje i oświadcza, że właśnie nadszedł od gubernatora z Kamerunu telegram, donoszący, iż brat Rudolfa Bella organizuje bunt i nakłania naczelników murzyńskich do poddania się Anglii! Tym razem telegram przyszedł na czas a chociaż nie bardzo dawano mu wiary, spełnił jednak swoje zadanie. Komisya zawotowała wniosek rządu — teraz przyjdzie znowu kolej na parlament.

Zgromadzenie przedwyborcze.

Kraków, 12 maja.

Wczoraj odbyło się w sali starego teatru zgromadzenie obywatelskie, sproszone przez partyę konserwatywną. Na zgromadzenie, wcale liczne, przybyło także, korzystając z zaproszenia, wielu obywateli ze sfer demokratycznych. Przysłuchiwało się nadto obradom grono pań.

Zgromadzenie zagaił poseł Józef Męciński, który, objąwszy przewodnictwo, udzielił głosu r. m. Drowi Tadeuszowi Starzewskiemu. Treścią referatu r. m. Starzewskiego była gospodarka miejska w jej różnych działach i przejawach, jak nie mniej polemika ze stawianymi jej zarzutami. Mowca zapewniał, że konserwatyści wejdę do Rady miejskiej jako żywioł pojednawczy, wyrównujący antagonizmy, a nie dążący do ich zaostrzenia.

Prof. Kazimierz Morawski w serdecznem przemówieniu wyraził radość, że przy obecnych wyborach o mandaty radzieckie ubiegają się profesorowie uniwersytetu. Mowca przypomniał, że uniwersytet Jagielloński ratował polski charakter miasta, które utrzymywało z nim w najdawniejszych czasach jaknajlepsze stosunki. Mowa prof. Morawskiego, wygłoszona z właściwym temu mowcy sentymentem, była pośredniem poleceniem kandydatur uniwersyteckich.

Z kolei zabrał głos r. m. Szatkowski:

Działalność i organizacya Miejskiej Kasy oszczędności.

R. m. dyr. Szatkowski zajął się głównie stosunkami kredytowemi w mieście, a przedewszystkiem kredytem hipotecznym, któremu poświęcił na cyfrach z ostatnich lat oparte uwagi wstępne.

Z jakich źródeł — mówił r. m. Szatkowski — czerpano w latach ubiegłych kredyt hipoteczny? Oprócz instytucyi krajowej, jaką jest Bank krajowy i kilku filij instytucyi pozakrajowych, jednem z tych źródeł była także Miejska Kasa oszczędności. Przez szereg lat, mianowicie od roku 1866 lokowała Kasa oszczędności wkładki przeważnie w pożyczkach hipotecznych w Krakowie. Historyę, organizacyę i działalność Miejskiej Kasy Oszczędności przedstawił p. Szatkowski w wywodach następujących:

W czasie, kiedy po wielkiej katastrofie narodowej r. 1863 pewne bolesne otrzeźwienie nakazało ludziom skierować swoje usiłowania na pole pracy ekonomicznej, śp. Henryk hr. Wodzicki i Henryk Kieszkowski przystąpili po

założeniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń do organizacyi kredytów kraju. Dziełem ich jest założenie pierwszego w kraju towarzystwa zaliczkowego według systemu Schulzego z Delitsch, instytucyi, która była wzorem dla wszytkich dziś istniejących w kraju stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a także założenie w roku 1866 Miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie.

Kasa, ograniczona regulatywem ministeryalnym z roku 1864 miała ściśle wytkniętą drogę, po której jej postępować należało. Zadaniem jej było zbieranie drobnych oszczędności i lokowanie ich bądź na termin dłuższy w pożyczkach hipotecznych, bądź też w wekslach i przez zakupno papierów publicznych. Kasa rozwijała się stale, a po koniec roku 1912 wkładki dosięgały sumy 40 milionów koron. Przeglądając obrót funduszów Kasy uderza okoliczność, że stan wkładek pomiędzy rokiem 1911 a 1912 zmniejszył się o 2½ miliona koron. Cyfra ta jest charakterystyczną dla tej ogólnej paniki, jaka w tym czasie powstała. — Z kwoty 40 milionów koron wynosiły lokacye w pożyczkach hipotecznych około 30 milionów koron. Tu stanęła Kasa wobec trudności krępującego ją regulatywu, według którego część tylko funduszów, lokowanych na wkładki, może być użytą na pożyczki hipoteczne. Zbliżywszy się do tej granicy, musiała Kasa intenzywną pracę na polu udzielania pożyczek ograniczyć i dlatego naturalnem następstwem było, że udzielanie nowych pożyczek musiało być ograniczone tylko do tej kwoty, jaka ze spłaty rocznych annuitetów stała zarządowi do dyspozycyi. — Wówczas już powstała myśl utworzenia przy Kasie samoistnego zakładu dla wydawania listów pieniężnych, któryby dozwolił Kasie podjąć ponownie udzielanie kredytów hipotecznych.

Wielki Wydział uchwalił statut dla takiego zakładu, gdy jednak przy zmianie statutu ogólnego Kasy w roku 1912 rząd nie zezwolił Kasie na wprowadzenie w życie tego zakładu, musiało to usiłowanie być odroczonem do późniejszych czasów. Obecnie jest nadzieja, że dzięki poparciu prezydyum Koła polskiego stanowisko rządu uda się zmusić i Kasa w tej drodze przystąpi do dalszego udzielania pożyczek hipotecznych.

Instytucyę tę rdzennie krakowską spotkały w ostatnich czasach bardzo dotkliwe zarzuty. Pierwszym, który czyniono obecnemu zarządowi Kasy, a także i Radzie miejskiej, względnie jak się wyrażono „jakiejś klice, rządzącej w mieście“, była okoliczność, że Wielki Wydział przystąpił do reformy statutu, a Rada miejska tę reformę zaakceptowała. Cóż było przyczyną, skłaniającą zarząd do zmiany statutu? Kasa oszczędności, jak każda instytucya żywa, założona przed laty czterdziestu kilku, musiała mieć pewne formy statutowe, które z biegiem czasu nie dawały jej możności należytego spełniania jej zadań. Pomijając już przepisy dawne, dotyczące oprocentowania wkładek, uciążliwe dla wkładkujących, ograniczenia co do rachunków bieżących itp., organizacya samego zarządu wymagała koniecznych zmian.

Udzielanie wszelkich kredytów, bez względu na ich wysokość, należało wyłącznie do dyrekcyi, a gdy na tem polu pomiędzy dyrekcyą ówczesną a Wielkim Wydziałem, względnie komisyą kontrolującą, powstały różnice zapatrywania, okazało się koniecznem, ażeby — tak, jak to zresztą się dzieje i w innych wielkich instytucyach krajowych — zatwierdzanie pożyczek ponad pewną kwotę przysługiwało wyłącznie Wydziałowi nadzorczemu, który jako ciało zbiorowe, daje większą gwarancyę, że pożyczki te z uwzględnieniem potrzeb drobnych właścicieli realności właściwiej będą udzielane.

Z tego powodu atakuje się Kasę, zarzucając jej, że ograniczyła władzę dyrekcyi, która przez szereg lat obowiązki swoje normalnie spełniała. Niestety nie da się zaprzeczyć, że cała tendencya, w jakiej Kasa oszczędności została założona, cały duch, wiejący z jej statutu i obywatelski charakter jej działalności, polegał na tem, ażeby nie udzielać pożyczek wielkich na duże objekta, chociażby to było połączone z pewnem ułatwieniem w administracyi, gdyż jest to raczej zadaniem instytucyj emisyjnych, ale pomódz przedewszytkiem średnio zamożnym właścicielom realności, dla których kredyt z Kasy jest najpożądańszym i nadogodniejszym. To też do nowego statutu przyjęto zastrzeżenie, że pożyczki hipoteczne w ogólności, a inne przekraczające wysokość 50.000 Kor. mogą być udzielane tylko po zatwierdzeniu przez Wydział nadzorczy.

Zmiana ta była podyktowana troską o umożliwienie jak najszerszego korzystania z kredytu w Kasie, im mniejsze są bowiem udzielane pożyczki, tem więcej osób może z nich korzystać i obecnie, mimo przesilenia ogólnego i ograniczenia kredytów, — na wniosek jednego z członków uchwalono przeznaczyć 500.000 koron na udzielanie właśnie takich pożyczek, których wysokość 50.000 koron nie przekracza.

Ta zmiana statutu nie była przeprowadzona w jakiś sposób tajemniczy, unikający dyskusyi publicznej, owszem przeprowadzono ją po gruntownej dyskusyi dwukrotnej na Radzie miejskiej, a wyjaśnienie to dostatecznie obala w tym kierunku podniesione zarzuty.

Drugim zarzutem, skierowanym przeciwko Kasie, jest twierdzenie, że forma organizacyi dyrekcyi Kasy pociąga za sobą nadmierne wydatki, a tem samem ogranicza czystą pozostałość, używaną w myśl statutu na rozmaite cele humanitarne i dobroczynne. Uważano nawet w dziennikach za właściwe przedstawić cyfry, według których wzrost wydatków na koszta dyrekcyi miał się podwyższyć o 100%. Byłoby to istotnie postępkiem lekkomyślnym, nie dającym się usprawiedliwić, na szczęście jednak zarzut ten — jak i wszystkie inne zarzuty, rzucane w walce wyborczej — jest zgoła nieuzasadniony, a cyfry przytczone są zupełnie fantastyczne.

Koszta dawnej dyrekcyi, łącznie z płacą syndyka i kosztami prawnemi, wynosiły, według preliminarza wydatków za rok 1913 kwotę 60.790 Kor. 75 hal. Koszta nowej dyrekcyi łącznie ze znakami obecności przewodniczącego i zastępcy, jak i płacą syndyka, wynoszą 45.200 kor., a jeżeli się włączy nawet emeryturę byłego dyrektora Kasy wyniosą zaledwie 62.400 koron. Jak się okazuje z zestawienia tych cyfr, opartych na źródłach ściśle urzędowych, które w każdej chwili sprawdzić można, wydatki **nie wzrosły wcale o 100%**, ale przeciwnie **zmalały.** Jeżeli się weźmie jeszcze pod uwagę ograniczenia, wprowadzone przez Wydział nadzorczy w innych gałęziach wydatków administracyjnych, **ogólne koszta administracyi** nie tylko nie powiększyły się, **ale znacznie zmalały.**

Trzeci, najczęściej i najgwałtowniej powtarzany zarzut wkracza na pole polityczne i wyznaniowe, ba nawet posunięto się do twierdzenia, jakoby Kasa przeszła w ręce „alliance israelite“. Jest to zarzut pozbawiony tak wszelkich znamion rozsądku, że nie warto właściwie, by się z nim rozprawiać, gdyby nie to, że propagowany i podnoszony przez pewien czas niemal codziennie, mógł łatwo przesiąknąć w rozmaite sfery drobnych wkładkujących i z tego powodu odwrócić od Kasy te drobne wkładki, których właściciele nie mają możności brania tych zarzutów pod spokojną rozwagę, a tem samem wyrządzić Kasie szkodę.

Już pierwsi założyciele Kasy w r. 1867 uważając, że instytucya miejska tego rodzaju musi łączyć w sobie wszystkich obywateli miasta bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność wyznaniową, powołali do pierwszego zarządu Kasy pewną ilość żydów, którzy chyba swojem działaniem publicznem dawali gwarancyę, że należą do najlepszych obywateli miasta, że wspomnę tutaj tylko Dra Jonatana Warschauera, Dra Samelsohna, Dra Cohna i wielu, wielu innych. Przez długie lata był prezesem komisyi kontrolującej, mającej wgląd we wszystkie bezwarunkowo agendy Kasy, Albert Mendelsburg, ówczesny prezes zboru izraelickiego, i nikomu na myśl nie przyszło zarzucać Kasie jednostronny, wyznaniowy charakter. Dopiero kiedy żywioły radykalne szukały łatwego hasła, któreby można było rzucić w szerokie masy, chwyciły się ostatnich wyborów do zarządu Kasy, ażeby ten rzekomy wpływ żywiołu żydowskiego przedstawić, oczywiście fałszywie.

Jeżeli porównamy lata 1903 i 1913, to okaże się, że na 36 członków Wydziału w roku 1903 było 10 wyznania żydowskiego, w roku 1913 jest ich zaledwie 8, a w r. 1914 tylko 7, natomiast jeden żyd został powołany do składu dyrekcyi.

Zapytać się przeto należy, jak potrafią ludzie, czyniący tego rodzaju tendencyjne zarzuty, **usprawiedliwić te publicznie rzucane fałsze i w czyim interesie się to dzieje?**

Działanie to jest jednak jeszcze bardziej godnem należytego oświetlenia, jeżeli się oprócz tych zarzutów kieruje zarzuty w kierunku bezpieczeństwa wkładek, lokowanych w Kasie oszczędności. W tym kierunku właśnie walczą ze sobą zła wola z zupełną nieznajomością przedmiotu. Czytaliśmy kilkakrotnie twierdzenia, że książeczki Kasy oszczędności nie mają pupilarnego bezpieczeńswta. Hasło takie rzucone może oczywiście zaniepokoić wielu właścicieli książeczek. Zapytać się jednak godzi, które książeczki których instytucyj posiadają bezpieczeństwo pupilarne? Według rozmaitych rozporządzeń ministeryalnych, fundusze sieroce lokować można w książeczkach Kasy oszczędności tak samo, jak i w książeczkach innych instytucyj, posiadających prawo przyjmowania tego rodzaju lokacyj tylko do wysokości 3.000 koron. Bezpieczeństwo tych wkładek nie polega na jakiemś pupilarnem bezpieczeństwie, które mogą mieć tylko papiery wartościowe i hipoteki, polega jednak w lokowaniu tych funduszów, co do których istnieją ściśle przepisy, a które zupełne zabezpieczenie wkładkujących gwarantują.

Z 40 milionów kapitału wkładkowego ulokowała Kasa na pożyczki hipoteczne 30 milionów koron z bezpieczeństwem pupilarnem, około 7 milionów koron w papierach publicznych, posiadających również bezpieczeństwo pupilarne, a dopiero około 3 miliony koron w portfelu wekslowym i zaliczkach na zastaw papierów publicznych. Jeżeli dodam, że w szeregu lat Kasa oszczędności zdołała zgromadzić sięgający 4½ miliona koron fundusz rezerwowy, to nie znajdzie się chyba nikt, nie kierowany złą wolą, któryby śmiał twierdzić, że wkładki, ulokowane w Kasie oszczędności, nie mają dostatecznego bezpieczeństwa.

Rozebrałem pokrótce główne zarzuty, które w ostatnich miesiącach tak często spotykało się w pewnym odłamie prasy i dyskusyach na zgromadzeniach publicznych i zdaje mi się, że z zarzutów tych n i c n i e p o z o s t a ł o, coby mogło jakiekolwiek bądź wątpliwości w kierunku ostrożnej i racyonalnej gospodarki w Kasie usprawiedliwić.

A teraz pozwólcie, panowie, jeszcze słów kilka o zadaniach, jakie tę instytucyę miejską w najbliższym okresie jej pracy czekają.

O usiłowaniach w kierunku ożywienia kredytu hipotecznego przez założenie zakładu dla wydawania listów zastawnych mówiłem poprzednio. Obecnie toczą się rokowania w kierunku organizacyi kredytu dla rękodzielników i przemysłowców przez zreformowanie istniejącej przy Kasie oszczędności kasy zaliczkowej.

Potrzebę organizacyi k r e d y t u r ę k o d z i e l n i c z e g o odczuwano już dawno. Jeżeli wprowadzenie jej na szerszą skalę spotkało się z pewnemi trudnościami, to przyczyną tego był ogólny zastój ekonomiczny, nie dopuszczający reform. Obecnie przy pomocy funduszów, przeznaczonych tak przez Sejm krajowy oraz przez krajowy Patronat rękodzielniczy, istnieje uzasadniona nadzieja, że do gruntownej reorganizacyi istniejącej przy Kasie kasy zaliczkowej przystąpić będzie można. Będzie to instytucya o szerszym zakroju z pół milionem koron funduszu zakładowego. Jeżeli zatem Kasa spełni w najbliższych czasach zadania swoje w tych dwóch kierunkach, przyczyni się niewątpliwie do znacznego polepszenia stosunków, panujących na rynku pożyczek hipotecznych, jako też i ułatwień rękodzielnikom przy ewentualnie wzmożonym ruchu budowlanym w mieście.

Na koniec pozwolę sobie słów kilka dodać, któreby scharakteryzowały rodzaj tej agitacyi, skierowanej przeciwko instytucyi, której zasług nie potrzeba podnosić, a wystarczy dodać, że z czystych pozostałości po opędzeniu kosztów administracyi rozdała Kasa oszczędności w szeregu lat na lokalne cele 2,130.000 koron. Działalność jej na tem polu obejmowała nie tylko pomoc dla instytucyj humanitarnych, ale przedewszystkiem obejmowała popieranie celów czysto narodowych. Wszak Kasa oszczędności przeznaczyła 800.000 koron na restauracyę zamku królewskiego na Wawelu, na restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej również na Wawelu 116.000 koron, na restauracyę kościoła N. P. Marvi 82.000 koron, na restauracyę kościoła św. Krzyża 83.000 koron. Nie będę tutaj wspominał o innych drobnych zasiłkach tego rodzaju, przypomnę tylko, że na Muzeum techniczno-przemysłowe ofiarowała Kasa 350.000 K, że zbudowała łaźnię ludową kosztem 76.000 K, przeznaczyła na restauracyę wieży ratuszowej 22.000 K, a na restauracyę synagogi 82.000 koron.

Te większe cyfry, wyjęte tylko z szeregu świadczeń na cele publiczne i narodowe, na ochronę i restauracyę zabytków przeszłości w połączeniu z zaspokojeniem także i współczesnych potrzeb, jak Muzeum techniczne i łaźnia ludowa, świadczą dowodnie, że Kasa oszczędności zadania swoje spełniła, a działalnością swoją w szeregu lat nie zasłużyła bynajmniej na tego rodzaju ataki, jakie ją od kilku miesięcy publicznie spotykają, ale raczej na wdzięczność całego polskiego społeczeństwa.

Zakończenie obrad.

R. m. dr Julian N o w a k w swoim referacie przedstawił program prac Rady naszego miasta w sprawach sanitarnych. Ostatnich kilka lat przyniosło przedewszystkiem zasadniczą reformę miejskiej służby zdrowia. Kraków był pierwszem miastem w Austryi, które wprowadziło u siebie instytucyę lekarzy szkolnych. Departamentowi sanitarnemu przydzielono fachowo wyszkolonych sanitaryuszy, niebawem staną nowe budynki sanitarne na Prądniku, w których, obok pawilonów dla izolacyi chorych na choroby epidemiczne, stanie pracownia bakteryologiczna. Dalej mówił mowca o popieraniu przez gminę państwowych inwestycyj naukowo-sanitarnych, o kanałach i wodociągach, jako czynniku sanitarnym, czystości w mieście i zorganizowaniu stróżów miejskich, dostarczeniu miastu zdrowego mleka; szeroko przedstawił walkę z gruźlicą w naszem mieście i zarządzenia wydane w tym celu przez miasto, wreszcie o konieczności zakładania ogrodów, w którychby młodzież nasza oddawała się wszelakim sportom. Mowca starał się wykazać, że dzisiejszy zarząd miasta i jego reprezentacya nie zaniedbują tej doniosłej części administracyi miejskiej, że dużo już w tym zakresie zrobiono i jest plan obmyślany na przyszłość.

Dr Józef M u c z k o w s k i w przemówieniu swojem zaznaczył na wstępie, że Kraków, jako duchowa stolica Polski, przejmuje także doniosłe obowiązki kulturalne. Do obowiązków tych poczuwało się stare mieszczaństwo, które niegdyś fundowało ołtarz Wita Stwosza. Dzisiejsza gmina Krakowa zaspokaja też, wedle sił finansowych, kulturalne i oświatowe potrzeby miasta. Mowca poświęcił swój referat konieczności zachowania zabytków architektury i sztuki w mieście i podniesienia stylu budowlanego.

Gdy po wyczerpaniu listy mowców nikt się do głosu nie zgłaszał, przedstawił p. M ą c z y ń s k i rezolucyę, w której zgromadzenie wyraża zadowolenie, „że gospodarstwo miejskie wykazać się może uznania godnem postępem i rozwojem, świadczącym o dbałość zarządu miasta. Trudne i liczne zadania, podjęte przez miasto na wszystkich polach życia kulturalnego i komunalnego, nastręczające wskutek tego do rozwiązania ważne problematy finansowe, wymagają skupienia obywateli, dbałych o dobro miasta i przejętych miłością dla starej stolicy Polski.

Zgromadzeni wyborcy wyrażają przeto przekonanie, że to skupienie nastąpić winno na podstawie przedłożonego im dzisiaj programu prac Rady miejskiej, wykonanego już i w licznych punktach już zrealizowanego przez dotychczasowy zarząd miejski, zasługujący z tego względu na uznanie“.

Po uchwaleniu rezolucyi przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

Organizacya kredytu rękodzielniczego. Na przedostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa w dniu 6 kwietnia prezydent miasta zapowiedział akcyę gminy w kierunku zorganizowania kredytu rękodzielniczego w Krakowie. Idzie mianowicie o to, by przy pomocy gminy, patronatu dla rękodzieł przy Wydziale kraj. oraz subwencyi rządowej utworzyć przy Miej. Kasie Oszczędności kasę kredytową dla rękodzielników. Dla omówienia tej sprawy odbyła się w prezydyum m. Krakowa konferencya przy współudziale dyrektora patronatu dla rękodzieł, p. Schoenetta. Na konferencyi tej omówiono szczegółowo zasady organizacyi kredytowej rękodzielników oraz sposób uzyskania na ten cel odpowiednich kapitałów.

Wobec przychylnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez interesowane, a decydujące czynniki, spodziewać się należy, iż jeszcze przed feryami letniemi przedłoży prezydyum miasta Krakowa Radzie miej. szczegółowo opracowany projekt w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego w Krakowie.

II Polska drużyna strzelecka odbyła dnia 9 i 10 b. m. ćwiczenia wspólne z drużynami polowemi Sokoła krakowskiego. Wieczorem 9 b. m. wyruszył batalion drużyn strzeleckich na nocne ćwiczenia w okolice Skawiny. Rano w niedzielę połączyły się z drużyną krakowską drużyny okoliczne. Tego samego też dnia przed południem nastąpiło spotkanie drużyn z Sokołem pod Kobierzynem.

Ćwiczenia wykazały wielką sprawność bojową obu organizacyi i wytrzymałość żołnierzy, którzy byli w pełnem wyekwipowaniu polowem. Podnieść tu należy, że członkowie drużyn już przed spotkaniem niedzielnem całą noc ćwiczyli. W ćwiczeniach wziął też udział pluton konnych Sokołów.

W niedzielę 17 b. m. urządza drużyna strzelecka wycieczkę statkami do Niepołomic.

Z teatru ludowego. W ostatnich dniach, zwłaszcza w piątek, sobotę i niedzielę zapełniały widownię teatru tłumy publiczności, co świadczy, że scena w Parku krakowskim odpowiada prawdziwej potrzebie szerokich kół ludności krakowskiej i że spełnia swe zadanie doskonale. Ostatnie dwie nowości mają stale powodzenie. „Lola z Ludwinowa“ raduje widzów ze wszelkich sfer wesołością swobodną, śpiewami i komicznemi tańcami, „Kołtuny“ zaś obecnie w przedwyborczych czasach stanowią szczególną atrakcyę dla wszystkich, którym sprawia przyjemność widok humorystycznie oświetlonych typów i stosunków drobnomieszczaństwa na prowincyi. „Kołtuny“ będą grane dzisiaj i we czwartek. W piątek odegrane będą niezapomniane „Zuchy krowoderskie“.

Najbliższą premierą teatru ludowego będzie baśń fantastyczna Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Panieńskie skały“. Autor „Straceńców“ osnuł na tle uroczego zakątka leśnego piękną, fantastyczną akcyę, do której teatr przygotowuje wspaniałe szaty dekoracyjne.

Wymienianie szyn w Rynku głównym naprzeciwko kościoła Maryackiego rozpoczęto w dniu dzisiejszym. Ułożone będą nowe tory końcowe dla linij Rynek—Park krakowski i Rynek—Park dr Jordana, w miejsce dawnych, mocno już zniszczonych. Wymienione będą także szyny na powyższych liniach, aż do ul. Karmelickiej.

W dalszym ciągu otrzymują słupy tramwajowe kosze z kwiatami i powojem kwitnącym, który oplecie całe słupy girlandą zieleni.

Wycieczka. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka ze szkoły gospodarczej w Albigowej, złożona z 20 dziewcząt pod opieką nauczycielek. Wycieczka przez cały dzień zwiedzała kościoły i pamiątki miasta.

Półkolonie Stowarzyszenia walki z gruźlicą rozpoczynają się w Parku dr Jordana we czwartek 14 b. m. Zebranie dzieci nastąpi o godz. 8 rano w Rynku przy kościele Maryackim, gdzie oczekiwać będą opiekunki. Stamtąd wyjadą dzieci osobnymi tramwajami do Parku dr Jordana.

Odczyt „O zamkach polskich“ urządza w piątek 15 b. m. sekcya krajoznawcza akadem. Związku sportowego w Krakowie w wielkiej sali wykładowej zakładu fizycznego (Collegium Witkowskiego) przy plantach. Odczyt, który wygłosi dr Franciszek Klein, ilustrowany będzie szeregiem obrazów świetlnych, użyczonych łaskawie przez Muzeum narodowe — a przedstawiających nasze obronne grody ze wszystkich niemal dzielnic Polski. —Będzie to niejako wstęp do ogłoszonego przez sekcyę cyklu wycieczek „Do zamków polskich“, których program otrzymać można przy kasie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Ceny: dla członków i młodzieży uczącej się 30 hal., dla innych 50 hal. i 1 K.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. W piątek dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczór w sali gimnaz. IV (ul. Krupnicza 2 I p.) wygłosi prof. dr Jan Magiera odczyt na tem. „O ziemię i duszę jugosłowiańską“, w którym przedstawi stosunki narodowościowe na południu słowiańskiem w obecnej dobie. Dla członków T. S. wstęp wolny, dla nieczłonków 20 hal.

Odczyt p. Antoniego J. Żmudy o „Florze południowej krawędzi lądolodu w Krakowskiem“ odbędzie się dziś 12 maja w sali wykł. zakładu Mineralogicznego (Gołębia 11).

Z Tow. „Biblioteki kolejowej. W niedzielę dnia 24 maja b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu Dyrekcyi kolei państw. I p., walne zgromadzenie członków „Krakowskiej Biblioteki kolejowej“.

Ruch emigracyjny na roboty do Prus był wczoraj bardzo znaczny. Przejechało przez Kraków przeszło 500 robotników rolnych. Wśród jadących była grupa cyganów węgierskich w pięknych strojach narodowych. Cyganie jechali wraz z dziećmi. Do Ameryki przejechało przez Kraków wczoraj około 300 osób, przeważnie z Bukowiny i Rumunii. Za fałszywe legitymacye i paszporty aresztowano trzech młodych emigrantów i odstawiono ich „pod Telegraf“. Wczoraj zgłosiło się na ekspozyturę policyi na dworcu 8 ludzi w powrotnej drodze z Prus. Zaopatrzono ich w wolne karty jazdy do miejsca ich zamieszkania i dano im żywność.

Podrzucone dziecko. Do taniej kuchni zakonnic przy ul. Warszawskiej przybyły wczoraj w południe trzy kobiety. Po spożyciu obiadu, gdy wszyscy goście wyszli z sali, kobiety poczęły się sprzeczać między sobą i wśród sprzeczki wyszły na ulicę, pozostawiając w zawiniątku jakiś przedmiot. Jak się okazało, było to 7-tygodniowe dziecko, bardzo słabo odżywione. Za tajemniczemi kobietami śledzi policya. Są to prawdopodobnie przejezdne, gdyż dwie z nich miały przewieszone torebki podróżne. Dziecko pozostawiono na razie w zakładzie, a dziś przeniesione będzie do miejskiego zakładu dla opuszczonych dzieci.

Nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do 3-letniego Szymona Halbreicha na ul. Gertrudy. Chłopczyk wpadł do kotła nasyconego parą i doznał poparzenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko poparzonego chłopca do szpitala św. Łazarza. — Przy ul. Wolnica najechał wóz na 4-letniego Abrama Seidenfelda. Nieszczęśliwy dzieciak doznał złamania nogi. Rodzice zaopiekowali się chłopcem. Woźnica popędziwszy konia, znikł z oczu zgromadzonych w ulicach Kazimierza.

Oszustwa. Do policyi doniósł Salomon Gemeiner, dostawca mleka, iż parobek jego, 21-letni Leib Kastyn, pobrał od firmy „Wawel“ za dostawę mleka w imieniu jego 320 koron i zbiegł w niewiadomym kierunku. — Adeli Hubeny, zamieszkałej przy ul. Garncarskiej l. 17, skradła Natalia Prosek kosz z rzeczami, w którym znajdowała się metryka i paszport i zbiegła. Prawdopodobnie wyjechała ona do Ameryki, gdyż przed sąsiadkami opowiadała o swoim wyjeździe za morze. Szkoda, jaką poniosła Hubeny, wynosi kilkaset koron.

Kradzież z wozu kolejowego. Wczoraj z wozu kolejowego skradziono na stacyi towarowej paczkę, zawierającą kilkadziesiąt butelek drogich likierów. Wóz był zaplombowany, zachodzi więc podejrzenie, iż kradzież popełniono przed załadowaniem towarem. Robotnicy kolejowi opowiadają, że na linii wzdłuż dworca towarowego uwijają się jakieś indywidua, które prawdopodobnie dopuściły się tej kradzieży.

Kradzież w pociągu. W wagonie kolejowym w czasie wjazdu pociągu na dworzec w Krakowie, okradziono Karolinę Pawlik z Jarosławia, która przybyła z dwojgiem ślepych dzieci do szpitala św. Łazarza. Kobieta pozostała w Krakowie wskutek tych kradzieży bez żadnych środków. Zaopiekowała się nią ekspozytura policyi na dworcu, udzielając jej doraźnej pomocy.

Listy gończe. Do policyi krakowskiej nadeszły listy gończe za sprawcami włamania do masarni w Wadowicach. Wyrąbali oni kratę w oknie masarni od podworca i wysunąwszy ciężką kasę wertheimowską na podworzec, rozbili ją i zabrali pieniądze. — Z więzienia w Kaluszu zbiegli więźniowie Stanisław Roniowski i Jan Gliwa. Wyjechali oni prawdopodobnie do Ameryki. — Wojciech Siwak, cygan, szukany przez żandarmeryę pow. krakowskiego, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Włamanie. Do mieszkania Gustawa Tomaszkiewicza, zamieszkałego przy ul. św. Marka, włamali się wczoraj po południu dotąd nie wyśledzeni sprawcy i rozbiwszy wszystkie zamki w szafach, zabrali ubrania i inne przedmioty.

Z kraju.

Pogrzeb dyrektora szkoły. Z Oświęcimia piszą nam: Ubiegłego czwartku odprowadziliśmy na wieczny spoczynek ś. p. dyrektora tut. szkoły, Stanisława Rzeszódkę, który jako długoletni kierownik szkoły zjednał sobie sympatye ogółu mieszkańców. W obrzędzie pogrzebowym wzięły udział liczne zastępy publiczności i delegacye szkół powiatu.

Jarosław, 10 maja. (Obchód 3 maja. — Walne zgromadzenie T. S. L.) Na tegoroczny obchód rocznicy konstytucyi 3 maja złożyły się: ćwiczenia drużyny Bartoszowej, strzeleckiej, drużyny sokolej i skautów jarosławskich oraz suchorowskich, nabożeństwo w kościele parafialnym, poranek ludowy i przedstawienie teatralne.

Na walne zgromadzenie tutejszego T. S. L., odbyte niedawno, przybyła tylko szczupła garstka członków. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazało zmniejszoną intenzywność pracy, a tem samem i mniejsze rezultaty działalności T. S. L., niż w dawniejszych latach. Na 740 K rocznych wkładek zaległości wynoszą 284 K 10 hal. Cały dochód w roku sprawozdawczym wynosi 3.756 K 37 hal., w której to kwocie mieszczą się już i subwencye. Praca po wsiach pozostawia wiele do życzenia. Koło utrzymywało 40 wypożyczalni książek, z tych większa część nie rozwijała się należycie z powodu wadliwego kierownictwa. Wybrano nowy wydział Koła, w którego skład weszli jako przewodniczący p. Tadeusz Kaniowski, zast. przewod. Jacek Zieliński, skarb. Bolesław Kotziak, sekretarka Jadwiga Łączkowska.

Nagła śmierć dyrektora poczty na dworcu. Ze Lwowa donoszą: Dyrektor urzędu pocztowego na głównym dworcu, Michał Kmietowicz, zmarł wczoraj rano nagle, przeżywszy lat 59. Ubierał się właśnie około godz. 7 rano, by, jak zwykle, udać się do urzędu, gdy upadł na podłogę, a przywołany lekarz mógł już tylko skonstatować śmierć z powodu udaru serca.

Ś. p. zmarły pozostawał w służbie 33 lat, od 26 lat pełnił służbę na dworcu, a od 6 lat był dyrektorem urzędu pocztowego na głównym dworcu.

Zwłoki przewiezione zostaną do Krynicy.

Z dzielnic polskich.

Jubileusz redaktora Napieralskiego. W niedzielę upłynęło 25 lat działalności redaktora najstarszego pisma polskiego na Śląsku, „Katolika“, Adama Napieralskiego. Działalność jego redaktorska zrosła się z historyą ćwierćwiekowego odradzania się ludu polskiego na Górnym Śląsku. Wychodzący w Bytomiu „Katolik“ dzięki umiejętnemu redagowaniu go przez Napieralskiego zdołał zdobyć szerokie koła czytelników, a w tamtejszych stosunkach równa się to zdobyciu nietylko prenumeratorów czy zwolenników pisma, lecz szerzeniu czytelnictwa polskiego wogóle. Oprócz artykułów dziennikarskich pisywał Napieralski powieści dla ludu, wydawane w zeszytach, których nakład sięgał 10.000 egzemplarzy i bywał przez chciwy drukowanego słowa polskiego lud rozchwytywany. Kilka piosenek, ułożonych przez Napieralskiego, dziś jeszcze śpiewa wszędzie lud górnośląski. Prócz tego zajmował się Napieralski organizacyą społeczną. Urządzał stałe wycieczki ludu polskiego do Krakowa, zbierał składki na bytomską „Pomoc naukową“, która udziela zapomóg studentom polskim z tamtejszych okolic. Najchlubniejszym jego czynem społecznym było założenie w r. 1889 pierwszego nietylko na ziemi polskiej, lecz i w Niemczech sekretaryatu robotniczego wraz z organizacyą robotniczą „Związku wzajemnej pomocy“. Dziś organizacya ta liczy 15.000 członków i posiada 120.000 mk. funduszu. Współdziałał też Napieralski własną pracą, a nieraz własną ofiarą pieniężną, a przynajmniej inicyatywą lub zachętą w założeniu Banków ludowych na Górnym Śląsku, w których ludność polska lokowała swoje oszczędności, dziś dochodzące do 50 mil. mk., i z których ta sama ludność czerpie zasiłki na cele rolnicze, kupieckie i rzemieślnicze.

Napieralski należy do typu pracowników narodowych starszej daty, z epoki pozytywizmu, którzy mniej przywiązywali wagi do roboty politycznej, a więcej pożytku dla sprawy polskiej obiecywali sobie po solidnej pracy oświatowej, gospodarczej i społecznej wśród ludu. Dla Górnego Śląska, gdzie wciąż trzeba prowadzić żmudną walkę o fundament bytu narodowego, chwiejący się pod nogami, taki działacz jest prawdziwem dobrodziejstwem. To też dzielnemu koledze składamy z okazyi jego srebrnego jubileuszu serdeczne życzenia.

Frymarka ziemią polską w sądzie. Przed sądem ławniczym w Poznaniu odbył się w sobotę proces, będący epilogiem smutnej sprawy przefrymarczenia majątku polskiego Włókien pod Skokami w ręce komisyi kolonizacyjnej. Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny „Kuryera Poznańskiego“, Stanisław Jaworski, oskarżycielem agent Gabryel Ritter. Rzecz się miała tak: Komisya kolonizacyjna, chcąc nabyć Włókna od p. Pawła Żmidzińskiego, wysunęła jako figuranta Zygmunta Wolszlegiera, bratanka poważanego ks. dziekana Wolszlegiera. Dla zakrycia komisyi kolonizacyjnej rozwinął się także dłuższy łańcuch agentów pośredniczących, bezpośrednim agentem komisyi był niejaki Markiewicz, lecz posłużył się jako swoimi figurantami Roeslerem i Ritterem, którzy uchodzili za ludzi mniej podejrzanych. Ritter przyprowadził Wolszlegiera do Żmidzińskiego, aby obejrzał dobra. Wolszlegierowi towarzyszyła żona i jakiś starszy pan, którego Wolszlegier przedstawił jako wuja swej żony. Na ucho powiedział Ritter Żmidzińskiemu, że ta żona Wolszlegiera, to bogata żydówka, a jej wuj posiada 16 milionów majątku. W rzeczywistości owym milionowym wujaszkiem był — wyższy urzędnik komisyi kolonizacyjnej, Schwarzenberger. Żmidziński powziąwszy pewne podejrzenia, udał się do ks. dziekana Wolszlegiera i ten mu powiedział, że bratanek Zygmunt to hołysz i nicpoń, po którym można się wszystkiego spodziewać. Mimo tych podejrzeń i ostrzeżeń p. Żmidziński, przyciśnięty kłopotami finansowymi, zdecydował się na sprzedaż i Włókna wkrótce znalazły się w ręku komisyi. „Kuryer Poznański“ napiętnował ostro wszystkich sprzedawczyków, którzy maczali ręce w tym interesie, lecz tylko Ritter uczuł się obrażonym. Przyszedł do redakcyi „Kuryera“ i zaczął się kłócić, a redaktor wyłajał go i wskazał mu drzwi. Stąd wywiązał się proces.

Rozprawa zakończyła się skazaniem redaktora Jaworskiego na 600 mk. grzywny, gdyż, zdaniem sądu, nie zostało stwierdzone, by Ritter działał świadomie na rzecz komisyi kolonizacyjnej, zaś artykuły „Kuryera“ były w oczach sądu tak ostre, że mogły zniszczyć egzystencyę skarżącego. Rozprawa była o tyle pożyteczną, że ujawniła całą grę sprzedawczyków, jak każdy z nich domyślając się

tajemniczej ręki komisyi, udawał jednak, że działa w dobrej wierze, że nawet zapewnił się i zastrzegał, lecz w gruncie rzeczy każdy tylko przygotowywał sobie wykręty przed własnem sumieniem i przed trybunałem opinii publicznej polskiej, która w tym wypadku zareagowała wybuchem pogardy.

Zjazd śpiewacki, 10 z rzędu, odbędzie się w Poznaniu w dniach 28 i 29 czerwca b. r. staraniem Związku Kół śpiewackich w Poznaniu. Przypuszczają, że w zjeździe tym weźmie udział 2.000 czynnych członków Tow. śpiewackich.

Warszawa, 10 maja. (Upadłość domu bankowego. — „Balladyna" w Teatrze polskim. — Sukcesy Kamińskiego.)

— W sferach bankowych zaniepokojenie wywołało bankructwo znanego domu bankowego p. f. Kazimierz Jasiński. Passywa dochodzą pół miliona rubli. Kuratorami masy mianowani adwokaci B. Rotwand i S. Rościcki.

Teatr polski Schiffmana wystawił w tych dniach z ogromnem powodzeniem i we wspaniałej oprawie scenicznej „Balladynę" Słowackiego z p. Wysocką w roli Balladyny.

Kazimierz Kamiński święci niesłychane tryumfy w głośnej sztuce „Prokurator Hallers", granej już po raz 60 z rzędu w Teatrze Małym.

Echa obławy na Daniela. Z Warszawy donoszą: Z polecenia władz wyższych administracyjnych przedstawiono do nagrody 14 strażników ziemskich z gub. radomskiej, 17 z piotrkowskiej, oraz 8 agentów śledczych, którzy wyróżnili się podczas akcyi, skierowanej ku schwytaniu bandyty, Daniela Sztefera. W związku z likwidacyą szajki, wykryto całą organizacyę, która ułatwiała bandycie ukrywanie się i pełniła służbę wywiadowczą przeciw policyi.

Dziesięciolecie prasy litewskiej. W całej Litwie a w szczególności w Wilnie, Kownie, Grodnie i Mińsku obchodzono uroczyście rocznicę 10-letnią przywrócenia prasy litewskiej. Pisma litewskie wydały specyalne numery jubileuszowe z okolicznościowemi artykułami historycznemi i statystycznemi, życiorysami, wspomnieniami i t. d. W wielu miastach stowarzyszenia litewskie rocznicę obchodziły już, lub jeszcze obchodzić mają uroczystemi wieczorami literacko-dramatyczno-muzycznemi. Rząd rosyjski nie omieszkał jednak zaznaczyć swego stanowiska szykanami. W Petersburgu naczelnik miasta w ostatniej chwili odmówił swego przyzwolenia na wieczór publiczny literacko-naukowy z językiem litewskim i zażądał, by odbywał się w języku rosyjskim. Wobec tego wieczór odroczono do jesieni, zaś organizatorowie zamierzają zwrócić się o pozwolenie do ministra.

W Kownie i Poniewieżu zakazano urządzenia wieczorów jubileuszowych.

Zmarli.

Józef Pniejnia z Kotarzyna Kotarski, uczestnik powstania styczniowego, przeżywszy 75 lat, zmarł w Przemyślu.

Składki:

Na Dar Narodowy złożyła p. Iza Topolnicka 20 koron, zebrane pomiędzy młodzieżą polską w Gracu.

Z kalendarza. We wtorek d. 12 maja: Nereusza i Pankracego mm.

Wschód słońca dnia 12 maja o godzinie 4 minut 02; zachód o godz. 7 m. 12; długość dnia godzin 15 m. 10.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Awantura".
We środę: „Człowiek z budki suflera".
We czwartek: „Awantura".
W piątek: „Pigmalion".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

We wtorek: „Kołtuny".
We środę: Lola z Ludwinowa".
We czwartek: „Kołtuny".

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Polska krew".
We środę: „Peer Gynt".
We czwartek: „Polska krew".
W piątek: „W szponach życia".
W sobotę: po poł.: „Robert i Bertrand", czyli „Dwaj złodzieje"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę: „Polska krew".

Dział ekonomiczny.

Berlin, 11 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 849·25, Austryackie noty 85·—, Rosyjskie noty 214·80, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 77·60, włoskie —·—, $4^1/_2$ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 136·50. Austryackie akcye kredytowe 191·75. Berlińskie Towarzystwo handlowe —·—, Diskonto Komandit 187·50, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy —·—, Kanada Pacific 191·—, Losy tureckie 165·50, Hohenlohe 105·—, Phönix 229·—, Gelsenkirchner 179·25, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·37, Hansa 245·75, Północny Lloyd 110·50.

Wiedeń, 11 maja. Cukier spok. 21.10—20; 21.80—21.90. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 11 maja. Renta 3 prc. 87·10, Mąka 86·57.

Berlin, 11 maja. Austryackie banknoty 85·—, Spirytus —·—.

Frankfurt, 11 maja. Austr. kred. 191·80, Koleje państwowe 152·90, Disconto 187·50, Laura 143·10. Usposobienie: silne.

Wiedeń, 11 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 607·25, węg. Zakł. kredyt. 795·50, Anglobanku 331·50, Unionbanku 876·—, Länderbanku 492·—, Bankvereinu 511·50, Bodencredit 11·60, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 653·50, Kolei państwowych 694·25, kolei południowej 97·50, kolei północnej 49·75, kolei czerniowieckiej 504·—, Alpiny 811·—, Rima Muranyi 631·—, Praskiego Tow. żelaznego 25·44, Fabryki broni 906·75, Akcye tureckie tyt. 424·75, Gal. Karp. Tow. naft. 915·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·90, Austr. renta koron. 82·40, Węgier. renta koron. 80·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·50, 4% Listy Banku hipotecznego 83·—, Listy zastawne —·—, $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, $4^1/_2$% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·90, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·80, Losy tureckie 220·25, Marki 117·57, Ruble 252·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 740·25, Powsz. B. depoz. 544·—.

Usposobienie: ,

Wiedeń, 11 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 104·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 476·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—. Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 218·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 219·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 13·68 do —·—; pszenica na październik 12·16 do —·—; żyto na październik 9·81 do —·—; owies październik 8·18 do —·—; kukurudza na maj 7·31 do —·—; kukurudza na lipiec 7·42 do —·—; kukurudza na sierpień 7·53 do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: deszcz; pogoda: zimno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Fr. Gawełek:** „Bibliografia ludoznawstwa polskiego", nakładem Akademii Umiejętności. Kraków, 1914.

Z wielką radością przychodzi w Polsce witać każdy podręcznik bibliograficzny, skupiający w jedną całość rozpierzchnięte materyały, tysiączne szczegóły, odnoszące się do danych gałęzi wiedzy, sztuki, literatury etc. Wobec braku większych księgozbiorów, uporządkowanych i skatalogowanych na sposób nowoczesny, wobec tak utrudniającego wszelką pracę z dziedziny historyi pewnego przedmiotu, braku indeksów najpoważniejszych i najstarszych naszych czasopism, bibliograficzne wydawnictwa odgrywają u nas o wiele ważniejszą rolę, aniżeli gdzieindziej.

„Bibliografia ludoznawstwa polskiego" p. Gawełka była oddawna palącą potrzebą. Ileż to razy w tej bujnej dziedzinie trzeba było pracować po omacku, zawsze z niepewnością, czy ta lub owa pieśń ludowa, ten lub ów obyczaj, takie lub inne wiadomości o gwarach, przesądach, obrzędach ludowych — nie zostały już zapisane i ogłoszone w jakiemś piśmie przed laty, czy i gdzie ich szukać, ewentualnie jako nowalie drukować. Historya o wielokrotnem odkrywaniu Ameryki, powtarzała się stale w naszem ludoznawstwie i była wprost nie do uniknięcia. Zmora mimowolnego plagiatu towarzyszyła tu stale każdemu „odkrywcy"... To też z wdzięcznością przyjmujemy „Bibliografię" p. Gawełka, wybitnego folklorysty polskiego, owoc ogromnej pracy i cierpliwości, sumienności i pamięci.

Kto tylko z nas się dotknął tego rodzaju roboty, ten wie, ile trudu ona wymaga. Po laury Estrejchera rzadko kto z niecierpliwych Polaków sięga. P. Gawełek przewertował setki tomów książek i czasopism i wyłowił z nich przeszło siedem tysięcy pozycyj, zgrupowanych w 16 rozdziałów, dzieło swe opatrzył indeksem osób i autorów oraz dokładnym „spisem rzeczy" i poprzedził je krótkim wstępem o naszem ludoznawstwie. Specyaliści niejedno z pewnością wytkną tej pracy, dla ogółu wykształconego, zajmującego się ludoznawstwem, stanie się „Bibliografia" nieodzownem i jedynem „vademecum" w poszukiwaniach.

— **Nowe książki:**

„Ostatnie chwile Rafała Krajewskiego", dyrektora wydziału spraw wewnętrznych w Rządzie narodowym 1863 roku. Lwów, 1914. Str. 79. Nakładem komitetu obchodu 50 rocznicy powstania.

„Dziennik osobisty królowej Wiktoryi". Przekład z oryginału M. Gąsiorowskiej. Część I—III. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

Proces o zdradę stanu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Lwów, 12 maja.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadka dr Iwana Dobrjańskiego, adwokata i syndyka instytutu Stauropigialnego, powołanego przez obronę w sprawie gramatyki języka rosyjskiego, wydanej przez Bendasiuka. Bendasiuk zwrócił się w r. 1908 do wydziału tego instytutu o wydrukowanie gramatyki w 10.000 egzemplarzy i chciał sprzedać tę gramatykę instytutowi za 1.000 koron. Koszta miały być pokryte ze sprzedaży. Jednak w przeciągu lat trzech nie wiele stosunkowo sprzedano egzemplarzy.

Świadek oświadcza, że w gramatyce miała być umieszczona modlitwa Żukowskiego, w której wspomina się o carze i rodzinie carskiej. Wydział instytutu jednak na to się nie zgodził.

Prokurator zauważa, że przy rewizyi w mieszkaniu Bendasiuka znaleziono pismo do wydziału instytutu ze skargą, że gramatyka za wolno się drukuje, że potrzebuje jej szybko, bo chce przesłać do aprobaty do Petersburga. — Świadek nic o tem nie wie.

Odczytano następnie akta w sprawie zachwalania w Załuczu stosunków rosyjskich i wstęp do gramatyki Bendasiuka. Wstęp ten jest poprostu artykułem politycznym, podnosi działalność posła Markowa w sprawie russko-literackiego języka, narzeka, że Polacy i Ukraińcy wrogo się odnoszą do tego języka.

W dalszym ciągu wstępu oświadcza autor: Jeżeli ta 100-milionowa Ruś nie podoba się Ukraińcom, to my nie chcemy mieć z nimi nic wspólnego i nie pozwolimy im podszywać się chytrze pod naród russki.

Dalej oświadcza autor, którym jest Bendasiuk, że chłopi domagali się zaprowadzenia języka russkiego w szkołach, Polacy jednak i Ukraińcy odradzali to rządowi, twierdząc, że w Galicyi nie ma narodu russkiego.

W końcu oświadcza Bendasiuk, że nie idzie tu o polityczne związanie Galicyi z Rosyą, lecz o jedność kulturalną i o prawa języka russkiego.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj. Dzisiaj ma być przesłuchany detektyw z Budapesztu, Duliskowicz.

Choroba cesarza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 maja.

W stanie cesarza, jak stwierdza wieczorny biuletyn nie nastąpiła zmiana. W rekonwalescencyi nastąpił zastój z powodu niekorzystnej pogody. Cesarz nie odbył też zwykłej przechadzki.

Wiedeń, 12 maja.

Wczoraj wieczór cesarz miał silny atak kaszlu.

Biuletyn.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza wydano następujący biuletyn: W stanie kataru jakoteż i w stanie ogólnym cesarza nie zaszła żadna zmiana, godna wzmianki.

Konferencya albańska.

(Telegr. „N. Reformy".)

Ateny, 12 maja.

Rokowania komisyi kontrolnej z Zografosem biorą obrót niekorzystny. Tylko dzięki wielkim wysiłkom zastępców trójprzymierza, komisyi kontrolnej udało się uniknąć zupełnego zerwania rokowań. Rząd albański nie chce przyjąć wszystkich warunków Epirotów i sprzeciwia się głównie wcieleniu Korycy do autonomicznego Epiru, przyjęciu symbolu chrześcijańskiego do sztandaru epirockiego i zwołaniu autonomicznego sejmu epirockiego.

Zastępcy trójporozumienia zachowują się biernie, lub też popierają Epirotów, wobec czego wątpią, czy przyjdzie do porozumienia. Zografos zapowiada wobec tego rozpoczęcie akcyi wojennej na najbliższe dni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 12 maja.

Wysokie odznaczenie zasłużonych lekarzy.

Wiedeń. Jak wiadomo w r. 1912 ustanowiono tytuł radcy medycynalnego, jako najwyższe uznanie dla zasłużonych lekarzy. Obecnie cesarz nadał większej liczbie lekarzy praktykujących we wszystkich krajach koronnych wspomniany tytuł. Jak się dowiadujemy, ten dowód najwyższej łaski przypada w udziale lekarzom pełniącym zawód conajmniej od lat 30 wśród trudnych warunków, a oprócz tego zasłużyli się na stanowiskach publicznych na polu hygieny i innych polach opieki społecznej.

Tytuł radcy medycynalnego otrzymali między innymi: dr. Klemens Dębicki w Krynicy, dr. Lesław Gluziński we Lwowie, dr. Leon Kossak we Lwowie i dyrektor szpitala dla dzieci imienia św. Ludwika w Krakowie dr. Franciszek Murdzieński.

Podróż inspekcyjna sztabu generalnego.

Wiedeń. Z początkiem czerwca odbędzie się po Węgrzech zachodnich wielka podróż inspekcyjna sztabu generalnego pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego bar. Conrada.

Koleje oryentalne.

Belgrad. Rząd serbski proponuje rządowi austryackiemu wykupienie linii kolei oryentalnych w zamian za przyznanie ważnych koncesyi handlowo-politycznych.

W sprawie chorób zakaźnych.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dn. 5 maja 1914, rozszerzające zakres chorób zaraźliwych, o których należy donosić władzy.

Antiaustryackie demonstracye.

Zagrzeb. Z powodu zajść w Tryeście tutejsza chorwacka młodzież akademicka wzywa publiczność, aby na ulicach i w lokalach publicznych posługiwała się wyłącznie językiem chorwackim.

O sfałszowanie testamentu.

Zagrzeb. Rozpoczął się proces przeciw prezesowi gminy kościelnej grecko-prawosławnej, Teodorowiczowi i towarzyszom o rzekome sfałszowanie testamentu zmarłej w r. 1909 Joanny Popovic. Skarga zarzuca, że oskarżeni zmienili testament słabej na umyśle Popovicowej, wstawiając do niego zapisy dla rozmaitych serbskich instytucyj dobroczynnych, oraz, że ze spadku usunęli rozmaite książeczki wkładkowe i gotówkę.

Zmiana w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. „Wecz. Wremja" potwierdza wiadomość o bliskiem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, Makłakowa. Jako jego zastępcę wymienia dziennik Križanowskiego.

Rewelacye Liebknechta.

Berlin. W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem wojskowym przemawiał pos. soc. dem. Liebknecht, który atakował ostro zarządy fabryk broni, zarzucając im, że utworzyły kartel armatni. Firmie Kruppa zarzucił mowca, że przekupuje prasę. Mowca użył słowa „panama", którego nie chciał cofnąć. Prezydent kilkakrotnie przywoływał mowcę do porządku.

Minister wojny, Falkenhayn, wziął w obronę firmę Kruppa, której wcale nie udowodniono zdrady kraju.

Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Rzym. (WAT.) Trzęsienia ziemi ustały już zupełnie. Badacze wulkanów oświadczają, że trzęsienie ziemi, które w ubiegłym tygodniu nawiedziło Sycylię, było silniejsze, niż pamiętne trzęsienie ziemi z r. 1908. Ostatnie bowiem trzęsienie ziemi było tak silne, że zwłoki wyrzucone zostały z grobów.

Budapeszt. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold przesłał imieniem rządu austryacko-węgierskiego rządowi włoskiemu wyrazy współczucia z powodu katastrofy trzęsienia ziemi na Sycylii.

Powodzie w Syberyi.

Petersburg. Z Syberyi nadchodzą wiadomości o wielkich powodziach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Za duszę ś. p.
Walentego PODLĘSKIEGO
zmarłego dnia 8 maja 1914 r. w wieku lat 85
odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Reformatów we środę dnia 13 maja b. r. o godzinie 8 rano, na które Zarząd Bursy Akademickiej zaprasza niniejszem Krewnych i Znajomych Zmarłego.

Podziękowanie.

Powodowany szczerą wdzięcznością za wyleczenie moich dzieci ze szkarlatyny i za szczerą opiekę nietylko lekarską, ale i ojcowską, składam Wielmożnemu Panu Drowi Bernacińskiemu serdeczne podziękowanie.

Abraham Scheinowitz.

Jedyna droga.

W obecnym czasie ogólnego przesilenia ekonomicznego w kraju naszym, spowodowanego klęskami elementarnemi lat poprzednich, a spotęgowanego w roku zeszłym groźbą wojenną — zastanawiają się rozmaite w kraju czynniki nad sposobami sanacyi tego ogólnego przesilenia i wiele bardzo zdrowych myśli przewija się również na łamach naszej prasy.

Będąc niejako w środowisku tych ogólnych zmagań się ekonomicznych w kraju i odczuwając na równi z ogółem krajowych wytwórców konieczność jak najintenzywniejszej samoobrony, rozumiem, że bez współudziału szerszych warstw społeczeństwa, rozwój przemysłu rodzimego, jako jeden z najgłówniejszych czynników ekonomicznego odrodzenia się kraju, będzie zawsze połowicznym.

Sądzę więc, że jest na czasie przypomnienie Ogółowi polskiemu, iż popieranie przemysłu krajowego we wszelkich jego gałęziach — jest świętym obowiązkiem społeczeństwa, a w chwili obecnej ogólnej biedy i zmagania się z nią w kraju — obowiązek ten wysuwa się na plan pierwszy.

* * *

„Popierajmy krajowy przemysł! powinno być naszem hasłem we wszystkich sferach i stanach! Oprócz pomocy, której mamy prawo żądać od państwa i kraju — pierwszym warunkiem pomyślnej przyszłości jest, abyśmy się nie oglądając na pomoc — sami w miarę sił i możności pracowali i w pracy wytrwałymi byli"!

Oto pamiętne słowa, które ongi wygłosił ś. p. Andrzej hr. Potocki na I. Zjeździe przemysłowców w Krakowie. A przywtórzył mu na tymże Zjeździe prof. Dr. Głąbiński: „Rozwój przemysłu jest w naszej dobie dziejowej nad wyraz żywotną sprawą! Lecz nietylko sprawą ekonomiczną, ale zarazem społeczną i narodową. Przemysł bowiem podnosi naród materyalnie i moralnie, rozszerza i utrwala wszelkie gałęzie pracy społecznej, wytwarza solidarność interesów zbiorowej pracy wytwórczej narodu we wszystkich jej objawach i mimo wszelkie uprzedzenia i pozory, uświadamia naród i zbliża do siebie rozmaite warstwy i stronnictwa społeczne i polityczne"!

Tak nawoływano w kraju przed kilkunastu laty, kraj w pewnej mierze tym nawoływaniom nadążał... Ale tylko w pewnej mierze. Stworzono tu i ówdzie wprawdzie nowe przemysły, pobudowano nowe fabryki — ale ileż, ileż w tym kierunku mamy do zrobienia...

Obecne przesilenie jest wynikiem nietylko „vis majoru", jaki kraj nasz nawiedził, ale niemniej wynikiem „stuletniego wyzysku naszego kraju przez kraje zachodnie" — pisze jedna z zacnych gazet kresowych, której dalszy wywód, jako bardzo znamienny i na czasie, pozwolę sobie przytoczyć: „Tysiące głodnych czeka na kawałek chleba, a jednocześnie pociągi całe idą z Zachodu, naładowane przedmiotami, które ci głodni mają kupić, a które sami mogliby wytworzyć". Stwarzanie przemysłu krajowego, oto postulat pracy na najbliższe dni — rozwinięty przemysł „uchroni nas od głodowej śmierci — w uściskach zachodnio-europejskiego przemysłu".

Ale „przemysł własny musimy nietylko tworzyć, ale go i popierać, t. j. kupować to, co rękami polskiemi robiono. Powinniśmy nie dać się wywieść w pole tem, że towary obce są nieraz tańsze.

Jeżeli powstaje u nas jaka fabryka, to obce fabryki obniżają u nas ceny towaru i nieraz też sprzedają swoje produkty niżej kosztów produkcyi, aby tylko zabić przemysł nasz, by potem odbić sobie na nas bodaj dziesięciokrotnie.

Pamiętamy wszyscy walkę kartelu cukrowego zachodnio-austryackiego z przeworską fabryką cukru. Niemcom i Czechom nie chodziło też o nic więcej, jak tylko, by ci, co dali pieniądze na cukrownię, zostali nędzarzami, a tysiące robotników polskich zostało wyrzuconych na bruk; oni wiedzą, że, jeżeli tysiące robotników polskich chodzi bez chleba, to takaż ilość ich „krajanów" ma zarobek i spokojny żywot.

W ten sam sposób postępuje przemysł zachodni i obecnie: powstanie u nas n. p. fabryka mydła, to fabrykanci z zachodu obniżają cenę mydła na Galicyę; co rok podwyższali fabrykanci zachodnio-austryaccy cenę obuwia, tłumacząc publiczności podrożeniem skór, drożyzną robotnika i t. d. kiedy zaś we Lwowie powstała fabryka obuwia, dająca zatrudnienie 200 ludziom, obniżyli cenę obuwia na Galicyę, bo nie chcą, by u nas wyrabiało się obuwie".

Tak samo ma się rzecz z tutkami i bibułkami cygaretowemi. — Przemysł ten zdobył w kraju, dzięki silnej organizacyi fabrycznej wielkie znaczenie — a już obecnie rzuca się nań przemysł francuski i nawet wyznaczonemi premiami loteryjnemi w postaci fantów, usiłuje mu kark skręcić.

„Do popierania przemysłu krajowego powinni poczuwać się wszyscy, a może najbardziej robotnicy w swym własnym zrozumianym interesie. Wrogiem naszego robotnika największym jest bowiem właśnie przemysł obcy, bo idzie z nim do kraju nędza, dotykająca w pierwszym rzędzie najbardziej robotnika. — Również lud wiejski cierpi na tem bardzo, jeśli z kraju obcy wywożą za towary pieniądze, bo i z ludu wiejskiego są robotnicy w miastach i trudniej na wsi o pieniądze, jeśli je z kraju wybierają obcy producenci".

Powyższe swe uwagi kończy wspomniane pismo apelem do robotników polskich, dla których powinno być hasłem: podnieść wytwórczość krajową i kupować to, co ręce polskie zrobiły, gdyż wtedy zniknie widmo głodu, które nas wszystkich od przeszło stu lat gnębi, wtedy zniknie przykry widok, że „człowiek chcący pracować, musi ze wstydem wyciągać rękę po trochę kartofli". 3908

A więc?...

Sądzę, że patryotyzm ekonomiczny wszystkich obywateli kraju, powinien bardziej niż kiedykolwiek objawić się obecnie w solidarnej pracy dla zwalczenia biedy w kraju.

Czy jest racya w tem wypowiedzeniu — niech osądzi sumienie publiczne.

Kraków. **Wł. Bełdowski**
przemysłowiec.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 maja.

HOTEL BELVEDERE: Pułkownik Johan Schrabok z Wiednia; kap. Ritter v. Gröller z Wiednia; hr. Józef. Zygmunt Wolański z Czyżyn; dr Herman Lewkowitz z Bytomia; dr Gilbert Japp z Rzikowitz (Morawa); prof. K. Hahndel z Wiednia; nadp. J. Muck z Rzeszowa; inż. Józef Hodyc z M. Weisskirchen; ks. Stanisław Wrocki z Męcinki; Franciszek Gnaciński z Kołomyi; Karol Jelinek z Pragi; Emil Groniccki z Kijowa; Franciszek Żak z Prądnika Czerwonego; Stanisław Stohandel z Piwniczny; Marya Gliwa ze Żmigroda; Władysław Borysławski ze Lwowa; Edward Wanatowicz z Mielca; Walery Dec z Krakowa; Daniel Klein z Berlina; Józef Knechtel z Linzu; Jan Pawełczyk z Dąbrowy Górniczej; Wawrzyniec Jankowski z Poznania; Roman Żabiński z Chabówki; Cecylia Baumfeld z Niepołomic; S. Perlberger z Tarnopola; Jadwiga Lelicińska ze Stryja; Janusz Wojsowicz z Lubowni; Toni Sedlatschek z Przemyśla; Rudolf Titz z Wiednia; inż. Franciszek Duscha z Berna; kap. Ernestyn Bauer z Wiednia; Ludwik Podolski z Mielca.

HOTEL NARODOWY: Tadeusz Nowakowski z rodziną ze Sławkowa; Jan Chmielowski z Tuchowa; Antoni Bujakowski z Koszyc (Król. Polskie); Józefowie Sulima Borkowscy z Dębicy; Sabina Karpowa z Borysławia; Leon Łętowski ze Lwowa; Jan Kanty Krzesz z Alwernii; Helena Fallowa z córką ze Szczyrzyc; Franciszek Jung z Przeworska; Stanisław Kamocki ze Słomnik; Marya Smidowicz z Dębnik; Antonina Forstowa z Zakopanego; Stefan Michalski z żoną z Warszawy; Leonia Kwaśniewska z Horodenki; Józef i Wiktorya Gurbielowie ze Słomnik; Natania Pałkowa ze Zborówka; Hieronim Świątkowski z Poznania.

HOTEL FANCUSKI: Hr. Jerzy Brühl z Grodkowa (Śląsk Górny); Edmund Gwizdalski z Warszawy; Jan Gościcki z Łomży; Wiktor Junosza-Husarski z Podola rosyjskiego; Wilhelm Lew z Kolonii nad Renem; Witold Radzimiński z Kijowa; Józef Oleksy z Nowego Sącza; Wilhelm Schneeberger z Berlina; Henrykowie Zeleńscy z Wiednia; bar. Aleksander Styrcea z Wiednia; Maurycy Lipski z Częstochowy; Józefowie Dobrzańscy ze Szwejck Wielkich (Król. Polskie); Józef Jacobowicz z Budapesztu; Stanisławowie Kosińscy z Nowej Wsi (Król Polskie); Karolina Krupska z Zakopanego; Wiktor Langer z Wiednia; drowie Stanisławowie Pilatowie z Drohobycza; Antoni Sikorski z Raszkowej (Król. Polskie); Roman Rejewski z Warszawy; Kazimierzowie Suchodolscy z Sosnowca; Juliusz Tenner ze Lwowa; Stanisław Ciszewski z Zakopanego; Ernest Hornach z Zabrza.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie Szkoły Ludowej.**

Kilka dzieł ilustrowanych

stare monety srebrne, kandelabry, zegar antyk, oraz trochę cennych drobiazgów i obrazów do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 3886

Młody pomocnik handlowy

z działu śniadankowego, oraz **praktykant,** znajdą umieszczenie w handlu **Antoniego Frassa w Krakowie.** Z prowincyi mają pierwszeństwo. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3901 1 2

Potrzebny jest kapitał

kilku tysięcy koron do interesu bez konkurencyi. do którego więcej nadaje się kobieta. Można kupić, wydzierżawić lub przystąpić do spółki. Wiadomość: ul Krowoderska 46, oficyna, parter, u pp. Ferenzów. 3905 1 3

Willa solidnie zbudowana, w Krakowie, obejmująca 5 pokoi, 2 kuchnie, mały ogrodek, drewutnię, słoneczna, z powodu wyjazdu właścicielki tanio do sprzedania. — Wiadomość: poczta Prądnik Czerwony. 3869 1 3

Panny

do korespondencyi polskiej i niemieckiej i do kopiowania planów, poszukuje Biuro Architektury T. Hoffmanna, Kraków, ulica Biskupia 8. 3914

Do wynajęcia

3 pokoje, kuchnia, alkowa, przedpokój, pasaż, spiżarnia, balkon, z elektryką. — 1 pokój, kuchnia, alkowa, przedpokój, balkon, z elektryką. Od 1 czerwca, ulica Siemiradzkiego 21. 3924 1 10

Operatora

i kasyerki potrzeba do kinoteatru w Bochni. Zgłoszenia tylko osobiste we czwartek dnia 14-go b. m. od godziny 4 do 6 w kancelaryi kinoteatru. 3925 1 2

Do wynajęcia

5 pokoi, przedp., kuchnia, łazienka, pokój dla służby, elektr., I piętro, słoneczne, bez viv-a-vis, od 1 lipca. Ul. Siemiradzkiego 17. 3920

Nauczycielka z chlubnemi świadectwami, posiadająca wyższą muzykę i doskonały jęz. francuski, poszukuje posady lub lekcyj. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Nauczycielka".** 3922 1 2

Na kompoty

Owoce suszone

Morele, Gruszki, Śliwki, Jabłka, Wiśnie

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

Za jakość ręczy się. 3395 10 0

Pokoje

na doby i dłużej. Długa 13, parter, na prawo. 3927 1 20

Potrzebujemy: nadleśniczego, leśniczego, kowali, maszynistów, gorzelnika, rządcy starszego, pisarzy gospodarczych, ekonoma, chmielarzy. ogrodnika pałacowego, handlowców, gospodyń, klucznic. Agencya „Helios", Śniatyn. 3923

Do wynajęcia

od 1 czerwca lub 1 lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczność, gaz. — Kremerowska 16, II p., na prawo. 3912

Osoba, lat 20, umiejąca dobrze szyć, poszukuje odpowiedniego zajęcia do dzieci lub pomocy pani domu. Zgłoszenia: Marya Majerska. Mszana Dolna. 3910 1 3

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski. Groble 5. Telefon 336. 3916 1 0

Pensyonat „Poprad" w Żegiestowie. Na lato mieszkania, kuchnia doskonała, ceny niskie, maj i czerwiec bajecznie tanio. Prospekt wysyła Helena Schwarz. 3833 3 5

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3909 1 10

„KAMERA"

Szewska 27. Telefon 6061/VIII.

Skład aparatów i przyborów fotograficznych, sprzedaje za gotówkę i na spłaty aparaty z pierwszorzędnych fabryk „Ica", „Ernemana", „Goerza", według oryginalnych cen fabrycznych. Przy zakupnie za gotówkę odpowiedni opust. Cenniki darmo i opłatnie. Przesyłki pocztowe uskutecznia się odwrotnie, nie wliczając kosztów opakowania. 2545 13 16

48 hal. 1/4 funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 11 0

Automobil

Raf, 28 HP., na 6 osób, z karoseryą letnią i zimową, mało używany, tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, dzielnica XVI, ul. Gnieźnieńska 1. 3913 1 2

Jabłka.

Nadszedł świeży transport jabłek kuchennych i stołowych po cenach niskich. Ulica Stolarska, kramy OO. Dominikanów, sprzedaż hurtowna i częściowa. 3903

Bardzo zdolny, inteligentny młody kupiec z kapitałem

10.000 koron

znający dobrze tutejsze stosunki, szuka wspólnika, mającego dobrze rozwinięty rentowny interes, najlepiej dom dobrych zastępstw. Chce naturalnie pracować czynnie, aby interes powiększyć i do wielkiej rentowności doprowadzić. Zgłoszenia pod **Z. Z. 3868** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3868 1 0

Wisła

Śląsk austr. Pensyonat Swoboda. Pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 3919 1 6

W Muszynie

nad Popradem, tuż koło Krynicy położonej, są w dwóch willach **„Zorza" i „Jutrzenka"** na sezon letni różne pomieszkania kompletnie urządzone, z kuchnią lub bez, do wynajęcia. — Bliższe informacye udziela właścicielka **Ludmiła Schneider, Jasło,** ul. Czackiego. 3920 1 10

Oświadczam, że za nikogo, a w szczególności za żonę mą Michalinę z Pachowiczów Ryttową, rodem z Krza, żadnych długów przez nią zaciąganych w gotówce lub przez branie towarów na kredyt, nie będę płacił.

Jaworzno, 6 maja 1914.

3872 1 3 **Ignacy Rytt.**



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2822 4 10

Majątek ziemski

ślicznie położony, w zdrowej, podgórskiej okolicy, pod Wieliczką, obszaru 30 morgów, z pięknym dworem murowanym, dużym ogrodem, doskonałemi budynkami i pełnym inwentarzem, bardzo dobrze zagospodarowany, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomości udziela Bank przemysłowo-budowlany w Krakowie, Rynek gł. 24, w godz. przedpoł. 3421 3 4

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec, **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie**

Pierwszy specyalny skład wędlin

Kraków, ul. Długa 24.

Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 25 30

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 3139 13 20

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 52 0



SALVATOR CREM NA OBUWIE

JEST IDEALNYM ŚRODKIEM DO CZYSZCZENIA DOBREGO OBUWIA OL ATEGO NIEZBĘDNY W KAŻDEM GOSPODARSTWIE

WSZĘDZIE DO NABYCIA

WIEDEŃ. VIII. HAMMERLINPLATZ 8

Zastępca na Kraków: Zygmunt Perlberger. 3130 5 20



Erika

Maszyna do pisania

mała — lekka — doskonale wykończona do użytku w podróży i do prywatnego :::: w szkatułce z prawdziwej skóry ::::

3595 3 7 **350 K.**

C. i k. nadworni dostawcy **Hch. Schott & Donnath, Wiedeń, III., Heumarkt 9.**

NOWOŚĆ! Najmniejszy, najszybszy i najlżejszy wóz na świecie!!! **Waga 200 kg.** Wyrób francuski.

BEDELIA

CYCLE CAR 6/8 HP.

Cennik i prospekty darmo.

NOWOŚĆ! Nadzwyczajny na terenach górskich, szybkość 80 klm. na godz. Niema żadnych kosztownych reperacyj!!!

GENERALNE ZASTĘPSTWO

lekkich francuskich automobilów na zachod. i wschod. Galicyę: **Zenon Wołoszynowski, Kraków, Radziwiłłowska 25.** 3804 3 5

Koestlin'a

Sire-Sire Keksy

najlepsze herbatniki

536 24 0

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu:

1) **z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie;
2) **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.;**
3) **z korespondencyi handlowej** i
4) **z buchalteryi dla urzędników Stowarzyszeń Zaliczkowych,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie

rozpoczynam dnia 11 maja b. r.

Zgłoszenia w mojem

BIURZE BUCHALTERYJNEM

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, kwiesk. c. k. Urzędnik rachunkowy, lustrator Stowarzyszeń Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowarzyszenia, zaprzysiężony Znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.

3666 10 0

BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

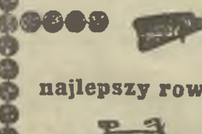
Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113. (×2, wzdłuż boków ramki)

!!! Zwycięstwo na wszystkich liniach !!!

WAFFENRAD

najlepszy rower w państwie, zyskuje nowych zwolenników:



KOSMOS-ROWER

dobry, tani rower ludowy

powszechnie kupują chętnie. Katalogi zadarmo, opłacone wysyła zastępca **w Krakowie F. Lord, ulica Lubicz 1.**

Austryackie Towarzystwo fabryk broni Steyr.

2500 4 12

Solanki LUHACZOWICE na Morawach.

Frekwencya gości w roku 1913 ogółem 15.000 osób.

Najbogatsze w Austro-Węgrzech źródła szczawy alkaliczno-solankowej. Kąpiele kwasu węglowego, solankowe, siarczane i błotne. Zakład hydropatyczny z wszystkiemi rodzajami kąpieli elektrycznych, kąpiele tlenowe. Wziewalnie, sala pneumatyczna i do przepłukiwania gardła. Kąpiele słoneczne i powietrzne, pływalnie. 3047 2 5

Luhaczowickie wody mineralne i solanki leczą: reumatyzm, otyłość, cukrzycę, kamienie żółciowe, choroby sercowe, katary płuc, żołądka i kiszek, choroby kobiece, zołzy (skrofuły), chroniczne wypryski, cierpienia nerwowe i t. d. Wyczerpujące prospekty przesyła:

Zarząd kąpielowy w Luhaczowicach, Morawy.

300—500 K

i więcej ofiaruję za wyrobienie stałej posady biurowej w fabryce, kopalni, najchętniej w Magistracie. Posiadam egzamin rachunkowości państwowej i kilkonastoletnią praktykę w pierwszorzędnej firmie i Magistracie, Dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia: **Okazicielowi banknotu 20-koronowego Nr 1360** poste rest. **Kołomyja.** 3828 2 5

Konwersacya niemiecka

nową, uproszczoną metodą. Zbiorowe lekcye 4 kor. mies. Szewska 24, brama od plant, front, II piętro. 3601 4 6

Droguerzysty

egzaminowanego, starszego, po wojsku, wolnego stanu, oraz

Magazyniera

z działu drogueryjnego, poszukuje Droguerya i Perfumerya

W. G. Muszyński, Przemyśl

wymagana znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego. — Własnoręczne odpisy świadectw z fotografią i warunkami! Oferty nieodpowiadające warunkom pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia do 15 maja. 3829 2 2

Bardyów (Bártfa) uzdrowisko

(Górne Węgry). **W Zarządzie królewskiego wolnego miasta Bardyowa** (Komitat Sáros). Poczta, telegraf, telefon, stacya kolei. **6000 morgów lasu sosnowego.** Niezwykle korzystne wyniki leczenia w chorobach kobiecych, blednicy, wymiotach krwią, przestarzałych katarach płuc, krtani przewodu oddechowego, żołądka i kiszek. Leczenie powietrzem; oraz Zakład wodoleczniczy. 3898 1 3

Kąpiele z kwasem węglowym żelaziste, mułowe i borowinowe.

System pensyjny w hotelach pod zarządem miejskim: **„Deák"** i **„Królowej Elżbiety"**, których goście otrzymują **25% zniżkę** z należytości za kąpiele. **Prospekty zadarmo wysyła:**

Dyrekcya kąpieli leczniczych, Bardyów (Bártfa).

Nr ins. 25 3934

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 13 maja 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Kasa ogniotrwała, urządzenie sklepowe, sprzęty domowe, oraz zegary, budziki, zegarki srebrne, niklowe i stalowe, dewizki, łańcuszki metalowe, obrączki srebrne i t. p.

Kraków, dnia 11 maja 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Pensyonat Neubauer w Wiedniu, IX.,

Alserstrasse 20.

Pensyonat pierwszorzędny, w najlepszym punkcie miasta położony, w pobliżu uniwersytetu, teatrów, opery, parlamentu i muzeów. Stacya kolei elektrycznej. **Kuchnia wykwintna, urządzenie eleganckie, ceny umiarkowane. Także polska konwersacya.** 3517 7 10

L. 3282. 3897 1 3

Konkurs.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **drogomistrza** z siedzibą urzędową w Chrzanowie.

Do posady tej jest przywiązaną pensya w kwocie 1600 koron rocznie, dodatek aktywalny 450 koron, ryczałt na objazdy w kwocie 600 koron, oraz prawo do awansu co 3, względnie 4 lata.

Kandydaci narodowości polskiej winni wykazać się:

1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2) ukończonym z dobrym skutkiem kursem dla konduktorów przy Wydziale krajowym, lub ukończoną szkołą przemysłową;
3) przynajmniej dwuletnią praktyką przy budowie dróg i mostów;

Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie do **dnia 1 czerwca 1914 r.**

Wydział Rady powiatowej.

W Chrzanowie, dnia 8 maja 1914.

Umieszczenie kapitałów na 5%

w papierach państwowych i w hipotecznych obligach kolejowych przez państwa poręczonych.

Poręczenie naszego sposobu umorzenia jest wyszczególnione na każdym obligu.

Wypłata kuponów może nastąpić przez każdy bank krajowy lub zagraniczny, lub też przez nas.

Zlecenia począwszy od dwudziestu funtów (około 500 K) załatwia się po przesłaniu trzydziestego procentu od kwoty umieścić się mającej, a resztę tudzież koszta przesyłki i ubezpieczenia pobiera się przez zaliczkę.

Wyjaśnień udziela i zlecenia przyjmuje: **The French Investments Trust Ldt.** Spencer House, South Place, Finsbury, **London.** 3144 11 13



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359 2651 74 0

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 3572 6 8

Pragnę przyjąć zajęcie w gospodarstwie leśnem, każdego czasu. Oferty listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **F. 333.** 3834 3 4

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa w śródmieściu, tuż koło plant i Rynku głównego. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **H. J.** 3836 3 3

Dom

wraz z fabryką wyrobów cementowych, w mieście powiatowem do sprzedania. Mordawski, Ciężkowice, koło Tarnowa. 3861 2 3

Młody człowiek

z ukończoną Akad. handl. i z 1½-roczną praktyką w pierwszorzędnej instytucyi bankowej i agencyi handlowej (dział mączny), poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3839 2 3

Lustro

duże, biurka, stoły, garniturek mały mebli, fortepian krótki, dobry, pianola z nutami i różne meble używane, zupełnie wysprzedaję. Kraków, Gołębia 5, sklep. 3885 2 10

Wdowa

inteligentna, z posagiem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną od lat 50, uczciwym i dobrze sytuowanym. — **„Marta"** poste restante **Kraków II, za okaz.** kwitu inserat. 3831 2 3

Kamienica

II-piętrowa z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., zaraz do sprzedania. Gotówki potrzeba 25.000 koron. Tylko osobiste zgłoszenia, godzina 2—5 po poł., Podgórze, Kołłątaja 16, u właściciela. Pośrednictwo dozwolone. 3555 7 10

WAŻNE!

S. Katzner, Bracka 5

kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 8 20

Kamienice

kupię w śródmieściu. Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa: ulica Krupnicza 11, w ogrodzie na partorze, „Grela". 3781 2 2

5 halerzy

kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której można zażądać mego najnowszego **katalogu głównego,** 4000 rycin, który zawiera obfity wybór użytecznych artykułów i stosownych podarków okolicznościowych. Wysyła się każdemu za darmo, opłatnie. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy Brüx, Nr 348, **(Czechy).** Prawdziwe zegarki niklowe po 3·90 K i 5 K, budzik niklowy 2·90 K, harmonijka 5 K, skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6·80 K. — Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem. 443 4 6

Nie jesteś mężczyzną?

Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — **Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek.** Wyrabia: **Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.** — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-Körut 21.** — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

222 36 0

Szkoła buchalteryi

Maurycego Schapiry

egzaminowanego nauczyciela

w Krakowie, ulica Starowiślna l. 41

przygotowuje do egzaminu w Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu z następujących przedmiotów: Z buchalteryi pojedynczej i podwójnej (z uwzględnieniem metod: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej), korespondencyi handlowej (polskiej i niemieckiej), rachunków kupieckich i bankowych, oraz stenografii polskiej i niemieckiej. 3103 5 6

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela się także listownie w języku niemieckim.

Emanatoryum Radowe

à la Joachimsthal 3086 9 10

w Lubieniu koło Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: **reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobole, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów** i okostnej i wszelkie choroby skórne. **Inhalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. Aparatami gimnastycznemi „Zandera" usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 10 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I i III sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. — Dwóch lekarzy: zakładowy **Dr Ignacy Mazanek** i wolnopraktykujący **Dr Roman Klęsk.** — Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy.